Nr. 90 Czwartek 30 Marca 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareckа 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki na granicy słowacko-węgierskiej trwają

Sytuacja w Europie

„Trzecia" Rzesza zagraża Belgii i Danii - Litwa zrywa z monopartią

Sytuacja w Europie jest wciąż nie wyjaśniona. Akcja mocarstw narazie ograniczyła się do zacieśnienia stosunków wojskowych Francji z Anglią. Pobyt szefa sztabu imperialnego Wielkiej Brytanii wraz z grupą rzeczoznawców wojskowych w Paryżu przyczyni się do opracowania konkretnych planów zahamowania dalszego pochodu „Trzeciej" Rzeszy. Do złożenia deklaracji mocarstw (któraby miałaby i tak tylko platoniczny charakter) narazie nie doszło.

W Londynie lansowane są pogłoski, że w najbliższych dniach WPROWADZONA ZOSTANIE POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA W ANGLII.

Tymczasem „Trzecia" Rzesza, jak wynika z depesz, nie zamierza bynajmniej ograniczyć się do zachowania dotychczasowych „zdobyczy". Podaliśmy już obszernie o pretensjach do Szlezwiku duńskiego.

Obecnie nadchodzą wiadomości, że „Trzecia" Rzesza ma zamiar również interweniować w Belgii, korzystając z rozdźwięków walońsko - flamandzkich. Bardzo wymowny pod tym względem jest urzędowy komunikat agencji „Belga" następującej treści:

„Radiostacja kolońska nadała w niedzielę po południu audycję w języku niemieckim dla Belgów zamieszkałych na pograniczu, zwracając się do nich jako do Niemców. Fakt te uważany jest w Belgii, jako niedopuszczalne mieszanie się do spraw wewnętrznych królestwa belgijskiego".

Jak donoszą z Berlina, uwydatnia się tam wyraźny podział ról między państwami osi: Rzesza walczy z Anglią o uznanie hegemonii niemieckiej na kontynencie, Włochy zaś z Francją o morze Śródziemne i wyrównanie włoskich rachunków kolonialnych. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że oba państwa odstąpią od żądań, głoszonych na innych odcinkach: Berlin np. nie myśli wobec zdobyczy europejskich zrezygnować z kolonii zamorskich, jak to wynika chociażby z ostatnich wystąpień gen. Eppa, przywódcy niemieckiego Związku kolonialnego.

Możliwe jednak, że pomiędzy samymi państwami „osi" dojdzie do nieporozumień, gdyż „Trzecia" Rzesza dąży obecnie do usadowienia się na Adriatyku. Informują o tym doniesienia sowieckie. Prasa sowiecka pisze, że Niemcy realizując swe zabory w Europie środkowej i południowo - wschodniej, liczą się mało z interesami Włoch. Penetracja Niemiec w Rumunii, na Węgrzech i w Jugosławii pozbawia Włochy surowców. Jednakże mimo pogłębiających się do pewnego stopnia przeciwieństw pomiędzy Włochami i Niemcami wniosek, że moment rozbicia się bloku włosko - niemieckiego jest blisko, byłby fałszywy. Świadczy o tym wymownie ostatnie przemówienie Mussoliniego. I Rzym i Berlin potrzebują się wzajemnie. Hitler potrzebuje sojusznika na morzu Śródziemnym, a Mussoliniemu potrzebny jest sojusznik na kontynencie europejskim, któryby podtrzymywał żądania włoskie, skierowane pod adresem Francji.

NA GRANICY WĘGIER I SŁOWACJI.

Jak oficjalnie komunikują, rząd słowacki, pragnąc wykazać swą dobrą wolę w kierunku utrzymania pokoju w Europie środkowej, przyjął propozycję rządu węgierskiego załatwienia sporu w drodze pokojowej. W tym celu wyjechała do Budapesztu komisja słowacka pod przewodnictwem gen. Viesta. Komisja otrzymała od słowackiego rządu polecenie prowadzić pertraktacje w tym sensie, aby całość granic państwa słowackiego nie została naruszona, a równocześnie, aby zbrojny konflikt został zażegnany.

Mieszana komisja węgiersko-słowacka do spraw ustalenia granicy słowacko - karpatoruskiej odbyła wczoraj w południe pierwsze posiedzenie w ministerium spraw zagranicznych Węgier. Na posiedzeniu, na którym obecni byli wszyscy członkowie obu komisyi, delegacja węgierska przedłożyła projekt dotyczący ustalenia granicy. Delegacja słowacka zajmie stanowisko wobec tych propozycji za kilka dni.

Tymczasem mimo tych rokowań walki trwają.

Z Budapesztu donoszą, że oddziały słowackie, kontynuując atak w okręgu Kiskolon dnia 27 b. m. w późnych godzinach popołudniowych otworzyły na ten teren ogień artyleryjski, w następstwie czego po stronie węgierskiej jeden żołnierz został zabity, a jeden ciężko ranny. Artyleria węgierska, odpowiedziawszy ogniem, zmusiła artylerię słowacką do zaprzestania dalszego ostrzeliwania. Dnia 28 b. m. o godz. 4,30 rano Słowacy zaatakowali straż obozową w okolicy gminy Bunkos. Atak odparto. Po stronie węgierskiej jest jeden zabity. O godz. 6,45 artyleria słowacka podjęła ogień artyleryjski na miejscowość Bunkos, w wyniku czego dwa domy spłonęły.

Zbrojenia Ameryki

Senat amerykański uchwalił budżet departamentu wojny na rok przyszły, w wysokości 513 milionów dolarów. Budżet przedstawiony zostanie ponownie Izbie Reprezentantów, która uchwaliła go jedynie w wysokości 500 milionów dolarów.

Prezydent Roosevelt wystosował do przewodniczącego Izby Reprezentantów pismo, w którym prosi Kongres o przyznanie departamentowi dodatkowej sumy 19 milionów 500 tysięcy dolarów, z czego 14 milionów 300 tysięcy przeznaczone zostanie na budowę wodnosamolotów.

Reuter donosi o kapitulacji Madrytu

Koniec wojny w Hiszpanii?

Rada Obrony Narodowej wydała rozkaz demobilizacji

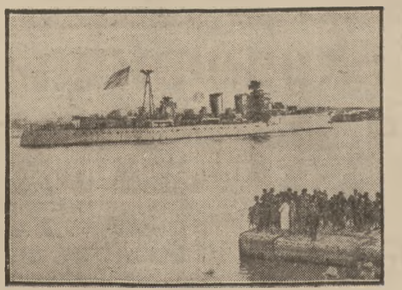
Agencja Reutera podaje, że Madryt skapitulował.

Union radio w Madrycie nadało urzędowy komunikat Rady Obrony Narodowej, donoszący, że Rada Obrony wydała rozkaz o demobilizacji wszystkich rekrutów, znajdujących się obecnie w ośrodkach werbunku, centrach wyszkolenia i centrum mobilizacji. Wydane zostaną niezbędne zarządzenia, aby rekruci mogli niezwłocznie udać się do domu.

FASZYŚCI ZAJĘLI ALMADEN.

Komunikat oficjalny głównej kwatery gen. Franco donosi: w poniedziałek wojska faszystowskie zajęły na odcinku Cordoby 5 miast, wśród nich Almaden, — miasto ważne z powodu słynnej kopalni rtęci. Na odcinku tym wzięto kilka tysięcy jeńców. Na południowy-wschód od Badajoz zajęły wojska gen. Franco miejscowości Zarcacapilla i Penalsordo. Ogólna liczba jeńców na froncie południowym oceniana jest na przeszło 6 tysięcy. W ręce wojsk faszystowskich wpadły tam olbrzymie zapasy materiału wojennego, m. in. zdobyło tam kilka bateryj artylerii ciężkiej.

Na froncie centralnym wojska gen. Franco przekroczyły rzekę Tag w okolicy Polan i Aranjuezu.



FLOTA REPUBLIKAŃSKA W BIZERCIE.

FLOTA REPUBLIKAŃSKA WYDANA GEN. FRANCO.

Prefektura morska w Bizercie komunikuje, że przybyli do Bizerty kontradmirał Moreno i wicehrabia de Mamblas, którzy w imieniu Rządu hiszpańskiego mają przejąć okręty republikańskiejj eskadry hiszpańskiej, która schroniwszy się w Bizercie, została internowana przez władze francuskie. Wczoraj rozpoczęły się wstępne rozmowy na temat przekazania okrętów. W tych dniach przybędą oddziały marynarzy hiszpańskich, którzy obejmą służbę na internowanych okrętach.

W Litwie

Rząd Obrony Narodowej

Premier gen. Czernius utworzył nowy gabinet litewski. Lista nowego Rządu zatwierdzona przez prez. Smetonę jest następująca:

Premier — gen. Czernius, wicepremier — Bizauskas, sprawy wewnętrzne — gen. Skuczas, sprawy zagraniczne — dotychczasowy minister spraw zagr. Urbszys, minister obrony krajowej — dotychczasowy minister gen. Mustelkis, oświata — dr. Bistras, rolnictwo — Krikszczinnas, finanse — Sutkus, komunikacja—dotychczasowy minister gen. Manas, sprawiedliwość — Tamoszaitis.

Udział w gabinecie Bistrasa i Bizauskasa, należących do chrześcijańskiej demokracji oraz Krikszczjunasa i Tomoszaitisa lewicowych ludowców, nadaje nowemu gabinetowi charakter RZĄDU KONCENTRACJI NARODOWEJ. (PAT).

***

W ten sposób Litwa skończyła, jak się zdaje, z systemem „monopartii", t. zn. z uprzywilejowaniem *jednego obozu politycznego* (w Litwie chodziło o t. zw. tautinków, nacjonalistów litewskich). Według naszych wiadomości socjaliści litewscy udzielą poparcia nowemu Rządowi.

Czy niepodległość Rumunii

nie została naruszona

Umowa gospodarcza niemiecko-rumuńska znalazła swoje echo w Izbie Gmin. W odpowiedzi na interpelację posła Fletchera na temat tej umowy w związku z zapowiedzianą wizytą brytyjskiej delegacji handlowej w Rumunii, a także zapytany, czy uważa, iż niepodległość Rumunii nie została naruszona, premier Chamberlain scharakteryzował główne punkty umowy, po czym oświadczył: Umowa ma charakter szeroko zakrojonego programu i jej praktyczne skutki zależeć będą od sposobu w jaki postanowienia będą wykonywane. Wobec tego musimy odczekać dalszego rozwoju zanim dojdziemy do jakichkolwiek ostatecznych konkluzyj

Odprężenie na Dalekim Wschodzie?

W rokowaniach japońsko - sowieckich w sprawie umowy o rybołóstwie nastąpiła kilkudniowa przerwa, gdyż ambasador Togo po otrzymaniu propozycji od Litwinowa, zwrócił się o instrukcje do Tokio. Japonia miała rzekomo zająć stanowisko bardziej pojednawcze, niż przed kilkoma tygodniami. Rząd japoński skłonny jest poczynić pewne ustępstwa w sprawie przetargu, byle tylko istotne interesy Japonii zostały zagwarantowane. Rząd sowiecki wykazuje również ustępliwość, dążąc do normalizacji swych stosunków z Japonią. Jak twierdzą w kołach dyplomatycznych rozwój wypadków w Europie nie pozostał bez wpływu na politykę Sowietów względem Japonii (PAT.).

Zagadnienie uchodźców

z terenu Hiszpanii

Minister spr. zagr. Francji Bonnet odbył konferencję z nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu Laquerica w sprawie zagadnienia uchodźców hiszpańskich. Min. Bonnet zawiadomił ambasadora, że Rządowi francuskiemu zależy na możliwie najszybszym odtransportowaniu uchodźców do Hiszpanii. Francja zobowiązuje się do zorganizowania tych transportów i do dostarczania im żywności przez pewien jeszcze czas po przekroczeniu granicy.

Rozmowy sztabów generalnych Francji i Anglii

Wojskowe zarządzenia Francji

Organizacja obrony pogranicza--Mobilizacja przemysłowa

Generał lord Gort, szef generalnego sztabu imperialnego Wielkiej Brytanii udaje się na czele angielskiej misji wojskowej do Francji. Wizyta dochodzi do skutku na zaproszenie gen. Gamelin dla zwiedzenia linii Maginota i przeprowadzenia rozmów ze sztabem francuskim.

Z gen. Gortem udają się do Francji gen. major Pownell, szef oddziału operacyjno - wywiadowczego sztabu, gen. mjr. Carr, szef oddziału organizacji sztabu, brygadier Hotblock, zastępca szefa organizacji sztabu, mając pod swoją ewidencją wojska pancerne i zmotoryzowane oraz mjr. wojskowy asystent szefa sztabu.

W poniedziałek przed południem odbyło się w Paryżu trwające 2 i pół godziny posiedzenie Rady Ministrów. Premier Daladier podziękował na wstępie w imieniu rządu prezydentowi Lebrun za rezultaty jego podróży londyńskiej, po czym min. Bonnet złożył sprawozdanie z dyplomatycznych rozmów, przeprowadzonych w Londynie. Następnie premier Daladier przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisania następujące dekrety, dotyczące obrony narodowej:

1) O podniesieniu efektywów ma rynarki wojennej;

2) o zmianie ustawy z 13 grudnia 1932 o rekrutacji i organizacji rezerw armii;

3) o podwyższenie stanu inżynierów i urzędników technicznych w marynarce;

4) o organizacji obrony gmin pogranicznych;

5) o kredytach na mobilizację przemysłową.

Wewnętrzna pożyczka państwowa

na obronę przeciwlotniczą Polski

W związku z podpisaniem przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b., Rada Ministrów w dniu 27 bm. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić.

WEWNĘTRZNĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ, PRZEZNACZONĄ NA CELE ROZBUDOWY LOTNICTWA WOJSKOWEGO I ARTYLERII PRZECIWLOTNICZEJ.

Pożyczka ta pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczone są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.

W dniu 28 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu, w [illegible] Spraw Wojskowych, ustalając formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą „5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej" oraz „3% Bony Obrony Przeciwlotniczej".

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty i umarzana będzie po kursie 100 za 100 w ciągu 15 lat wyłącznie w drodze losowania. Obligacje Pożyczki oraz przychody z tych obligacyj zwolnione będą od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponad to przysługiwać im będzie szereg innych specjalnych przywilejów.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ wypuszczone zostaną [illegible] okaziciela po 20 złotych wartości imiennej, z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy, ze względu na swą sytuację materialną nie będą w stanie subskrybować Pożyczki. Subskrypcja bonów przyjmowana będzie od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej złotych 80. 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacone będą subskrybentom z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów t. zn. za każde 20 złotych wartości imiennej bonu subskrybent zapłaci zł. 17.

SUBSKRYBCJA Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Bonów Obrony Przeciwlotniczej **OTWORZONA ZOSTANIE Z DNIEM 5 KWIETNIA R. B. I TRWAĆ BĘDZIE DO DNIA 5 MAJA R. B.**

Wpłaty na subskrypcję przyjmowane będą **WYŁĄCZNIE W GOTÓWIŹNIE**, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrybcji, reszta zaś najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.

Pracownicy instytucyj publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrybcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja r. b. do 1 września r. b. włącznie.

Szczegółowe warunki subskrybcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu Ministra Skarbu i w obwieszczeniach Ministra Skarbu.

NA KOMISARZA POŻYCZKI POWOŁANY ZOSTAŁ PREZES L. O. P. P., GEN. BRONI LEON BERBECKI. (PAT).

Częściowa mobilizacja na Słowacji

Nowa bitwa na granicy

węgiersko-słowackiej

DZIESIĄTKI ZABITYCH I RANNYCH.

Jak urzędowo komunikują z Budapesztu, w wyniku ataków słowackich i słowackiej akcji lotniczej w związku z zabezpieczeniem przez wojska węgierskie linii kolejowej, biegnącej doliną rzeki Ung, padło po stronie węgierskiej z pośród ludności cywilnej i żołnierzy 26 zabitych i 55 rannych. Obliczenie strat materialnych jest w toku. Jak dotychczas ustalono, w wyniku bombardowania przez samoloty słowackie spłonęło 14 domów. Wojska węgierskie wzięły 571 jeńców, z czego 360 żołnierzy narodowości słowackiej, a 211 Czechów.

CZĘŚCIOWA MOBILIZACJA NA SŁOWACJI.

Słowackie ministerium obrony narodowej zarządziło mobilizację rezerwistów z roczników 1932—36 należących do lotnictwa oddziałów obrony przeciwlotniczej. Jak oficjalnie komunikują ze strony słowackiej, na froncie węgiersko-słowackim we wschodniej Słowacji sytuacja jest niezmieniona. Na niektórych odcinkach doszło jedynie do mniejszych utarczek.

KTO PONIÓSŁ WIĘKSZE STRATY?

Słowacka agencja prasowa demeniuje wiadomości, jakoby podczas bombardowania spiskiej Nowej Wsi została zniszczona większa ilość samolotów słowackich. Stwierdza ona również, że nie odpowiadają prawdzie komunikaty węgierskie o stratach lotnictwa słowackiego podczas walk lotniczych nad miejscowością Pawlowice. W walkach tych straty Słowaków nie były większe, niż straty węgierskie.

DELEGACJA SŁOWACKA W BUDAPESZCIE.

W poniedziałek przed południem przybyła do Budapesztu delegacja słowacka z podsekretarzem stanu słowackiego M. S. Z. Zvrskovecem. Na czele delegacji węgierskiej stoi stały zastępca min. spraw zagr., Vornle.

ŻĄDANIA WĘGRÓW.

Według wiadomości z kół politycznych, rząd węgierski ma postawić swoje żądania wobec Słowaków w sposób zdecydowany i domagać się ma rzekomo granicy, która objęłaby trytorium aż po linię kolejową Koszyce—Preszów—Muszyna.

Rząd angielski potępia oficjalnie

zabór Kłajpedy

ale nie złoży w tej sprawie protestu

Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację Partii Pracy na temat aneksji Kłajpedy, parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Butler, oświadczył, że interwencja ze strony Niemiec jest sprzeczną z przyrzeczeniami, poczynionymi przez Hitlera w deklaracji anglo - niemieckiej z września ub. r. Na dodatkowe zapytanie, czy granice, zajęte przez wojska niemieckie, są identyczne z granicami kraju kłajpedzkiego min. Butler odpowiedział twierdząco.

Na zapytanie posła Partii Pracy, Noela Backera, czy wobec odpowiedzialności, jaka spoczywa na W. Brytanii, jako gwarantce, rząd brytyjski złożył protest w Berlinie przeciw metodom, za pomocą których ten nowy akt agresji został przeprowadzony, min. Butler sprostował, że rząd brytyjski jest sygnatariuszem konwencji, ale nie gwarantem i dlatego protest nie został złożony.

Stanowisko Świata Pracy Łodzi

Oświadczenie tow. J. Kwapińskiego Prezydenta m. Łodzi

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi, na którym po raz pierwszy przewodniczył tow. J. Kwapiński, prezydent miasta, jako przełożony gminy z wyborów.

Obejmując przewodnictwo, tow. Kwapiński złożył oświadczenie następującej treści:

Wobec ostatnich wydarzeń w życiu międzynarodowym, rozgrywających się w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, uważam za wspólny nasz obowiązek stwierdzić, że ludność m. Łodzi łączy się z całą ludnością Rzeczypospolitej w zapewnieniu, [illegible] nie ma piędzi ziemi polskiej, którąby mogła być oddana komukolwiek i na jakiejkolwiek bądź drodze.

[illegible] nych Rzplitej i z pełną wiarą w siły moralne najszerszych mas Narodu, stwierdzamy, że każdy atak na polskie granice spotka się z bezzwłocznym i zdecydowanym odporem wszystkich sił społeczeństwa.

Oświadczenie tow. Kwapińskiego przyjęte zostało hucznymi oklaskami radnych i zebranej publiczności.

Po zatwierdzeniu porządku obrad, tow. Kwapiński wygłosił następujące przemówienie:

[illegible] zaszczytne stanowisko Prezydenta miasta Łodzi z woli większości jej mieszkańców, jestem przekonany, że Zarząd socjalistyczny nie zawiedzie ich zaufania, ale swoją gospodarką dla dobra miasta zjedna sobie uznanie jeszcze szerszych rzesz obywateli.

Łódź — drugie miasto po Warszawie — nie posiada, niestety, własnych przedsiębiorstw z wyjątkiem gazowni, co odbija się ujemnie na na stanie gospodarczym miasta.

Zadłużenie Łodzi wynosi w okrągłych cyfrach prawie 66 milionów zł. Wprawdzie wartość majątku miasta wynosi, również w okrągłych cyfrach, ponad 175 milionów złotych, ale nie mniej jego sytuacja finansowa nie należy do świetnych.

Uruchomienie pożyczki dla wykończenia szeregu koniecznych inwestycyj uważać będziemy za warunek nieodzowny.

Zdajemy sobie sprawę ze wszystkich trudności, z jakimi się spotkamy. Do najważniejszych z nich zaliczam niesłychanie wąski zakres uprawnień, zwłaszcza w dziedzinie podatkowo - finansowej. Fakt ten nie pozwoli na realizację przeobrażeń Łodzi w takich rozmiarach, w jakich byśmy sobie życzyli, zmuszając nas do wyznaczenia programu znacznie skromniejszego.

Tym więcej włożymy wysiłku w to, by w ramach obowiązującego prawa wykorzystać wszelkie możliwości. Nie omieszkamy skorzystać ze wszystkich doświadczeń, pożytecznych dla miasta i jego obywateli, jakie były przeprowadzone przez poprzednie zarządy. Zasadniczo zaś będziemy kontynuować naszą pracę w oparciu o doświadczenia łódzkiego Magistratu, na czele którego stał prezydent tow. Bronisław Ziemięcki.

Łódź ma potrzeb bardzo wiele, a środków na ich zaspokojenie — niesłychanie mało. Dlatego też sięgniemy do [illegible] źródeł dopuszczalnego dochodu miasta.

Plan pracy realizować będziemy ostrożnie i oszczędnie, aby zdziałać możliwie najwięcej.

Rozpoczniemy bezwzględną walkę z obecnym głodem mieszkaniowym ze szczególnym uwzględnieniem pomieszczeń dla szkół i nauczycieli.

Wierzymy, że znajdziemy wspólny język z instytucjami społecznymi, działającymi na terenie miasta Łodzi, co da nam możność koordynacji pracy i lepszych wyników.

Każda organizacja społeczna, spełniająca dobrowolnie w zastępstwie miasta funkcje pożyteczne dla miasta, znajdzie w Zarządzie Socjalistycznym — należne poparcie.

[illegible] stytucje przez Państwo powołane, zechcą nam przyjść z pomocą nie mniejszą, niż przychodzą innym miastom w Polsce, licząc się ogromem potrzeb naszego miasta.

Nie pogodzilibyśmy się nigdy z tym, by skład osobowy Zarządu miał wpływać na krzywdę miasta w jakiejkolwiek formie, by drugie miasto po Warszawie, miasto o pięknych tradycjach walki wyzwoleńczej narodu, miasto pracy twórczej, było nie należycie honorowane w hierarchii potrzeb ogólno-państwowych.

Muszę stwierdzić, że nowo-wybrany Zarząd czuje się reprezentantem ludności Łodzi i w związku z tym uważa za swój obowiązek utrzymywać z nią stały kontakt. Wszelkie zasadnicze poczynania nasze będą omawiane publicznie; w ten sposób osiągniemy stałą kontrolę nad naszą działalnością.

Układając plan pracy dążyć będziemy, by całe miasto traktować równomiernie z tendencją do zaspokojenia potrzeb przede wszystkim tych dzielnic, w których są one najgwałtowniejsze.

Taki sam stosunek zachowamy wobec obywateli miasta. Różnice poglądów, różnice narodowościowe czy wyznaniowe — nie będą miały żadnego wpływu na sposób załatwienia sprawy, z którą obywatel przychodzi do gminy; odmawiając wszelkich przywilejów, nie dopuścimy do niesprawiedliwości.

Zapraszam wszystkich Radnych do współpracy. Każdą inicjatywę przyjmiemy z radością. Z każdej rzeczowej krytyki nie omieszkamy skorzystać.

Oświadczam, że przewodnicząc na posiedzeniach Rady Miejskiej będę usiłował kierować obradami z całym objektywizmem, bez jakichkolwiek uprzedzeń; ściśle jednak przestrzegać będę przepisów Regulaminu Obrad i czuwać będę, by dyskusja nie wykraczała poza ramy Regulaminu i by stała na należytym poziomie.

Przekonany jestem, że poczucie obowiązku wobec mieszkańców naszego miasta wymagać będzie od wszystkich Radnych wzajemnej tolerancji w sprawach, które rozstrzygać będzie Rada i że dyskusje cechować będzie dobra wola Radnych oraz interes miasta.

Śmiem twierdzić, że samorząd należy do tych zdobyczy w nowoczesnym państwie, które należy pielęgnować bardzo troskliwie. Lekkomyślny stosunek do uprawnień obywateli w zakresie rządzenia sobą — jest niepedagogiczny i deprawujący [illegible] poczucie społeczne obywateli.

Długoletnia niewola i trag[illegible] brzydzić się metodami gwałtu. [illegible] podstawą [illegible] etyki ogólno-ludzkiej. Winniśmy dołożyć starań, żeby prawdzie tej dać świadectwo w pracy codziennej dla dobra pracującego społeczeństwa naszego miasta.

Mam niezłomną wiarę, że w oparciu o większość Rady oraz życzliwe poparcie tych Radnych, którzy mają na względzie wyłącznie troskę o rozwój miasta i dobro jego obywateli— zakreślony plan działalności samorządowej wypełnimy.

Wojna ekonomiczna

toczy się już na wszystkich kontynentach

STOSUNKI HANDLOWE AMERYKAŃSKO - NIEMIECKIE ZOSTAŁY PRAWIE ZUPEŁNIE ZERWANE

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że wedle obliczeń Departamentu Handlu 72 proc. importu Rzeszy do Stanów Zjedn. zostanie obciążone dodatkową opłatą w wysokości 25 proc., nałożoną w wyniku aneksji Czech przez Niemcy.

Zaznaczyć należy, że już w roku 1938 obroty między Niemcami a Stanamy Zjedn. wykazały gwałtowny spadek. Eksport z USA do Niemiec wyniósł w r. ub. 38,1 mil. dol. wobec 126,3 miln. dol. w roku 1937. Import z Niemiec do USA, który w 1937 r. wynosił jeszcze 92, 5miln. dol., w r. ub. spadł do 64,5 miln. dol. W dawnych latach obroty między obu krajami wynosiły z grubsza dla każdego z nich ok. 10 proc. jego obrotów zagranicznych. Obecnie są one kilkakrotnie mniejsze.

JAPONIA TRACI RYNKI W INDIACH BRYTYJSKICH

Agencja Damei donosi, że zawarcie między W. Brytanią a Indiami Brytyjskimi nowego układu w sprawie obrotów artykułami włókienniczymi — wywołało mocne niezadowolenie w japońskich kołach przemysłowców. Nowy układ redukuje mianowicie stawki celne przy przywozie do Indyj towarów brytyjskich z 25%—15%. Z drugiej strony japońskie towary włókiennicze będą musiały opłacać cło dotychczasowe.

NIEMIECKA PENETRACJA GOSPODARCZA W GRECJI

W ostatnim czasie kapitał niemiecki interesuje się coraz bardziej rynkiem greckim. Po opanowaniu szeregu przedsiębiorstw, kapitały niemieckie weszły obecnie do Akcyjnej Spółki Tytoniowej. Poza tym utworzono „Greckie towarzystwo elektryczne", które w rzeczywistości jest reprezenatcją niemieckich zakładów elektrycznych Sachsenwerk. Nowo utworzone towarzystwo przystąpiło już do organizacji sprzedaży niemieckich wyrobów elektrotechnicznych.

Ryzyko wojny wzrosło

PAT donosi z Londynu, że w końcu ubiegłego tygodnia najsłynniejsze na świecie Tow. Ubezpieczeń Lloyd wydało nowy cennik ubezpieczeń od ryzyka wojny. Stawki w tym cenniku zostały znacznie podwyższone, i to przeważnie w okręgu morza Bałtyckiego, na Dalekim Wschodzie oraz w podróży do Ameryki Południowej. Zmiana stawek jest różnorodna i w niektórych wypadkach zwyżka jest bardzo znaczna.

NAJWIĘKSZA ZWYŻKA ZOSTAŁA WPROWADZONA PRZY PRZEJAZDACH NA BAŁTYKU, na wschód od Sztokholmu; ubezpieczenia na tym odcinku wynoszą obecnie 10 sh od 100 funtów angielskich, zamiast dotychczasowych 2 sh 6 d; stawka na wszystkie przejazdy kontynentalne została podwyższona do 2 sh 6 d za 100 funtów angielskich, zamiast dotychczasowej stawki 1 sh. Stawka ubezpieczeniowa do portów Dalekiego Wschodu wynosi obecnie od 7 sh 6 d do 12 sh 6 d, w zależności od portów, do których statki się udają.

Podwyższenie stawek ubezpieczeniowych od ryzyka wojny **ZWIĘKSZYŁO JESZCZE BARDZIEJ NIESPOKOJNY NASTRÓJ CITY LONDYŃSKIej,** stawki ubezpieczeniowe Lloyd'a są bowiem normalnie najlepszym barometrem napręźenia politycznego

Robotnicy zasypani żywcem

W czasie wydobywania kartofli ze schowka zimowego w majątku wsi Olżew, gm. białohruckiej, zostali zasypani ziemią 2 robotnicy, Klemens Rudziak i Władysław Żuk. Obaj zatrudnieni w majątku. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie dała pozytywnych wyników, gdyż zwał ziemi zasypujący nieszczęśliwych, był tak duży, że przygniótł na śmierć Klemensa Rudziaka. Żuk zaś doznał ogólnych obrażeń ciała. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala państwowego w Lidzie.

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Kolej na Danię?

„Trzecia" Rzesza sięga po Szlezwig

BERLIN (PAT). W związku z wyborami, jakie odbyć się mają 3 kwietnia do parlamentu duńskiego, daje się wyczuć w prasie niemieckiej wzmożone zainteresowanie sprawami mniejszości niemieckiej w północnym Szlezwigu. Niemal codziennie znajdują się w dziennikach niemieckich krótkie notatki, wzgl. artykuły z życia, względnie akcji przedwyborczej Niemców, mieszkających w Danii, w których utrzymuje się wrażenie o wybitnie niemieckim charakterze Szlezwigu (?), który Dania uzyskała po ostatniej wojnie światowej.

„Hamburger Tageblatt" zamieszcza artykuł wstępny, w którym utrzymuje, że podczas plebiscytu w r. 1920 — 80 proc. ludności miasta Tondern opowiedziało się za Rzeszą.

Rzeczywistość rzeczywista „Trzeciej" Rzeszy

„Zgubny wpływ"

W mowie wygłoszonej do bojówek faszystowskich dn. 26 b. m. dyktator włoski, jak zwykle, sypnął obficie pochwałami pod adresem faszyzmu, zaś drwinami i pogróżkami w stronę narodów demokratycznych. Pragnąc widocznie „uczcić" na swój sposób 150-lecie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Mussolini rzucił również parę obelżywych słów na temat „zgubnego wpływu światopoglądu 1789-go roku"...

Cóż jest istotą tego światopoglądu, tak nienawistnego wszystkim dyktatorskim mościom?... Gdzie kryje się „szkodliwość" i na czym polega „zgubny wpływ" haseł, głoszonych i realizowanych we Francji przed 150 laty?..

Syntezą przełomu historycznego dokonanego wówczas przez naród francuski jest niewątpliwie słynna **Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela**, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w r. 1789. Z dzisiejszego punktu widzenia — w zmienionych warunkach politycznych i gospodarczych — słusznie ocenia się tę Deklarację, jako liberalny program równości wobec ustaw i rządu, podlegającego narodowi i istniejącego tylko z jego woli. Był to program warstw mieszczańskich, które wystąpiły wówczas śmiało na arenę starć dziejowych, szturmując skutecznie wszystkie reduty feodalizmu.

Ale w tym programie rewolucyjnego mieszczaństwa są rzeczy wielkie i trwałe, są wskazania i zasady pozostające do dziś dnia fundamentem moralności, równości i demokracji. Już art. 1 wiekopomnej Deklaracji głosił, że „ludzie rodzą się wolni i w prawach równi i takimi pozostają"... Art. 6 określał, że ustawy muszą być „równe dla wszystkich" i że „wszyscy obywatele mają prawo osobiście lub przez swych zastępców współdziałać w ich stanowieniu". Art. 10 zabraniał wszelkich prześladowań religijnych i dopuszczał swobodę poglądów i wierzeń, byleby tylko ujawnianie ich nie zagrażało uświęconemu prawem porządkowi. Art. 12 oświadczał, że władze publiczne, „ustanowione są dla dobra wszystkich, a nie dla osobistej korzyści tych, którym ją powierzono".

W dwa lata później (1791 r.) Deklarację Praw uzupełniono wstępem do uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe konstytucji, który brzmiał: „Zgromadzenie Narodowe znosi nieodwołalnie urządzenia, naruszające wolność i równość praw. Niema już szlachty, różnic dziedzicznych i stanowych, ustroju feudalnego, sądownictwa patrymonialnego (pańszczyźnianego), żadnych tytułów, nazw i przywilejów z nich wypływających, żadnego zakonu rycerskiego. żadnych korporacyj i odznak honorowych, dla których wymagano dawniej dowodów szlachectwa, albo które opierały się na różnicach urodzenia, niema innego pierwszeństwa, oprócz pierwszeństwa urzędników publicznych w wykonywaniu ich urzędu.. Ustawa nie uznaje żadnych ślubowań religijnych ani żadnego innego zobowiązania, sprzecznego z prawami przyrodzonymi i konstytucją"...

Oto są zasadnicze sformułowania „zgubnego" światopoglądu 1789 roku, z którym tak nieubłaganie walczy p. Mussolini oraz wszelkiego typu i kalibru autokraci dzisiejsi. Wolność obywatelska, równość praw, demokratyczna władza państwowa, swoboda wierzeń religijnych, likwidacja wszelkich przeżytków, przesądów i przywilejów kastowych—wszystkie te zasady będące niezbędnymi przesłankami postępu i cywilizacji muszą być uważane istotnie za groźne i niebezpieczne dla ustrojów dyktatorskich, dlatego też są przez te ustroje tak konsekwentnie i brutalnie odrzucane.

Faszyzm włoski i hitleryzm—mówił 26 b. m. p. Mussolini — „uznają wyraźnie swą „sprzeczność" ze wszystkimi innymi koncepcjami cywilizacji współczesnej". Gdyby opuścić w tym daniu słowo „innymi", wyznanie włoskiego dyktatora nabrałoby mocy i jasności, gdyż — doprawdy — sprzeczność „totalizmu" z koncepcjami cywilizacji współczesnej jest niepodlegającym żadnym zastrzeżeniom — pewnikiem.

Bd.

„Opieka" w formie okupacji

Jak wygląda niemiecko-słowacki układ „opiekuńczy"

Układ, podpisany 23 b. m. przez przedstawicieli Niemiec i Słowacji, a czytelnicy przekonają się jak wygląda „opieka" hitlerowska nad Słowacją. Tekst dajemy według źródła niemieckiego (Niem. Biuro Inform.).

We wstępie jest mowa o tym, że wobec tego, iż Słowacja oddała się w „opiekę" Niemiec, oba Rządy postanowiły uregulować konsekwencję tego kroku w następującym układzie:

1) Rzesza niemiecka bierze na siebie ochronę niepodległości politycznej i całości terytorialnej Słowacji.

2) Celem wykonania tej ochrony (!) armia niemiecka ma zawsze prawo budowania i zajmowania urządzeń wojskowych w strefie między granicą zachodnią Słowacji a Karpatami wschodnimi i Jawornikiem.

Rząd słowacki odda niezbędne tereny do dyspozycji armii niemieckiej.

Rząd słowacki godzi się na to, by oddziały wojska niemieckiego w Słowacji odbierały przesyłki z Niemiec (żywność i t. d.) bez cła.

W wymienionej strefie armia niemiecka sprawuje rolę władzy wojskowej. Obywatele niemieccy, którzy na mocy umowy prywatnej zajęci są przy budowie urządzeń wojskowych, podlegają prawu niemieckiemu.

3) Rząd słowacki zorganizuje swą armię w ścisłej zgodzie z armią niemiecką.

4) Rząd słowacki swą politykę zagraniczną powiąże ściśle z polityką Niemiec.

5) Układ niniejszy wchodzi w życie natychmiast. Obowiązuje on przez lat 25. Przed wygaśnięciem układu oba Rządy porozumieją się co do ewentualnej prolongaty.

**

Jak widać, układ ten, nie jest pozbawiony „szubienicznego" humoru". Ta „opieka" przez okupację wojskową dużej części kraju i narzucenie wspólnej polityki zagranicznej — jest rozczulająca! Niezły żart to te 25 lat. na jakie obliczono układ.

Ciekawe, że układ nic nie mówi o sprawach gospodarczych. Może dla tego, że każdy i tak się domyśli...

Polskę interesuje najwięcej w tym układzie granica, wzdłuż której armia niemiecka się usadowi. *Jest to granica z Polską...*

Wykład historji w „Trzeciej" Rzeszy

Niedawno pisaliśmy o powolnym zanikaniu prasy hitlerowskiej i o jej poziomie. Na dowód przytaczamy wyjątek z artykułu wstępnego jednego z większych dzienników hitlerowskich p. n. „National - Zeitung".

W N-rze 69 tego dziennika czytamy:

„Żaden naród na świecie nie musiał przejść w swoich dziejach tak trudnej i pełnej cierpień drogi, — jak naród niemiecki... Ta przez dwa tysiące lat trwająca walka wewnętrzna, która dopiero teraz znalazła swój kres dzięki utworzeniu niemieckiej wspólnoty narodowej i powstaniu Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, musi coraz głębiej przenikać do świadomości od pierwszego do ostatniego obywatela niemieckiego...

Tak rozpatrując historię Niemiec, musi zrodzić się pytanie. Dlaczego my, Niemcy, potrzebowaliśmy dwuch tysięcy lat i dlaczego przez wszystkie te wieki musieliśmy cierpieć najstraszliwszą biedę i nędzę, zanim odnaleźliśmy się jako naród? Gdy Portugalczycy, Hiszpanie, Anglicy i Francuzi dzielili między sobą świat, to my Niemcy tępiliśmy się wzajemnie?"

W tym artykule i jemu podobnych pojawiających się od pewnego czasu w prasie niemieckiej, wyczuwa się coś nowego: wpływy narodowo - „socjalistycznego" wychowanie. Pokolenie, które lwią część swego wykształcenia odebrało już w „Trzeciej Rzeszy", wkroczyło w wiek, który czyni je powołanym do zabierania głosu ze szpalt prasy. więc zaczyna pisać wstępne artykuły.

W artykułach tych prześwieca obraz świata, który musi powstać w młodych umysłach wówczas, gdy w szkołach wykłada się niemal wyłącznie historię Niemiec (naturalnie odpowiednio spreparowaną), natomiast historię powszechną gruntownie zaniedbuje się. Tylko droga niemieckiego narodu była pełna cierpienia, gdy inne narody dokoła „dzieliły świat między sobą". Jakże mogą wiedzieć uczniowie narodowo-„socjalistycznych" nauczycieli, że wszystkie narody miały swoje golgoty?

Nauka taka jest oczywiście bez sensu, ale nie jest bezcelowa. Cel jest widoczny: wpoić w młode umysły przekonanie, że naród niemiecki jest pasierbem losu oraz pragnienie zawiści i zemsty na innych narodach, które w ciągu 20 wieków ponapychały sobie brzuchy wszelkim dobrem, gdy naród niemiecki szedł swoją drogą cierpień.

Od takiego wykładu dziejów prowadzi prosta droga do.. wspólnych grobów wojennych.

Nowi wewnętrzni wrogowie „Trzeciej Rzeszy"

Suto opłacana fantazja ministerium propagandy Rzeszy niezmordowanie pracuje nad wynalezieniem wciąż nowych grup „wrogów państwa".

Dotychczas wszystkie te grupy podciągało się pod wspólną nazwę „intelektualistów". Niewątpliwie przy odrobinie zdolności i dobrych chęci można pod tę kategorię podciągnąć wszystkich niezadowolonych ze stosunków w „Trzeciej" Rzeszy.

Teraz pan Goebbels wynalazł nową grupę, bardzo liczną grupę konsumentów. Należy teraz do dobrego tonu w Niemczech urągać na palaczy, na pijących i wogóle na wszelkiego rodzaju przeciwników abstynencji. W tym chórze urągających nie może, nie powinno zbraknąć głosu min. Goebbelsa.

Do tych „wrogów państwa" zaliczono ostatnio **spożywców kawy** tego tak ulubionego i rozpowszechnionego w Niemczech napoju.

Z „Voelkischer Beobachter" dowiadujemy się, iż pod sklepami z kawą zbierają się długie kolejki (ogonki) kupujących, którzy robią sobie w domu zapasy kawy. Skandal!

Oto jak pisze o tych obywatelach niemieckich naczelny organ hitlerowców:

„Tylko z największą niechęcią dają oni na „Pomoc Zimową", zasmradzają (dosłownie! — przyp. Red.) narodowo - „socjalistyczne" państwo a przede wszystkim ruch narodowo - „socjalistyczny".

Do wszystkiego, co my robimy, oni mają zastrzeżenia, podczas każdego przemówienia serce ucieka im w pięty.. źródłem ich informacji jest prasa zagraniczna i zagraniczne radio".

Jeżeli w ten sposób pisze się o **spożywcach kawy**, o ludności, — która nie wymaga żadnych ekstrawagancji, tylko tej codziennej czarnej kawy, do której każdy Niemiec od dzieciństwa jest przyzwyczajony, to liczba niezadowolonych w „Trzeciej Rzeszy" musi naprawdę być imponująca.

Obrady Międzynarodówki Zawodowej w Londynie

W dniach 29 i 30 marca r. b. odbędzie się w Londynie posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Zawodowej w sprawie ogólnej sytuacji.

Międzynarodówka zajmuje się także sprawą pomocy emigrantom z Hiszpanii i Czechosłowacji.

Na posiedzenie Międzynarodówki wyjechał w imieniu polskiego klasowego ruchu robotniczego tow. Stańczyk.

Przegląd prasy

PO MOWIE MUSSOLINIEGO

„Czas" jest pełen uznania dla Mussoliniego z powodu jego ostatniej mowy, wygłoszonej w Rzymie. Mowę tę organ konserwatywny nazywa pokojową:

„Są więc w mowie Mussoliniego i niedopowiedzenia. ale jakkolwiek byśmy je tłumaczyli i oceniali, pozostanie ona zawsze w swej treści mową wybitnie pokojową, tak bardzo potrzebną w dzisiejszych trudnych warunkach międzynarodowych, kiedy najmniejsze nieostrożne posunięcie spowodować może pożar ogólno - światowy.

Mussolini, prezentując siłę militarną Włoch, i wzywając swój naród do dalszych zbrojeń, okazał się politykiem, który ceni równocześnie pokój. Złagodził, a nie zaostrzył sytuację, którą spowodował kanclerz Niemiec i tym oddał mu bodaj największą przysługę.

Naszym polskim pojęciom i obyczajom odpowiada ten sposób, w jaki Mussolini zarówno postawił warunki pod adresem Francji, jak i realistycznie ocenił sytuację obecną".

Podobnie optymistyczny pogląd na zamiary Mussliniego wypowiada korespondent „Gazety Polskiej" Jeśli się weźmie pod uwagę te ustępy mowy, w których Mussolini mówił w trwałości osi Berlin-Rzym — to optymizm ten nie będzie się wydawać tak uzasadniony.

„NIE ŻEGNAM LECZ DO WIDZENIA"

„I. K. C." zamieszcza opis wyjazdu z Gdyni na emigrację byłego posła Czechosłowacji w Warszawie Slawika. Poseł Slawik nie uznał zaboru swego kraju i nie poddał się nowej władzy, wybierając niepewny los emigranta. Posła Slawika żegnały tłumy publiczności, wyrażając mu swą sympatię i współczucie dla czeskiego narodu. Wyjeżdżający poseł oświadczył korespondentowi „I.K.C.":

„Mój obecny wyjazd traktuje jako raczej bezterminowy wyjazd z placówki warszawskiej — rzucił dr. Slavik w pewnej chwili.

— Nie mogę pogodzić się z myślą, ażeby moja ojczyzna nie odrodziła się. Zmieniają się kolejno losy państw, ale w obecnym chaosie politycznym nie można przewidzieć nie tylko co będzie za rok, ale i za kilka miesięcy. Państwa na krócej czy dłużej tracą swoją niezależność, ale narody nie umierają. Ja jestem optymistą i wierzę w odrodzenie narodu czeskiego. Dlatego też opuszczając gościnny i niezwykle dla mnie sympatyczny naród polski, nie mówię żegnam Was, lecz tylko do widzenia".

W końcu poseł Slawik oświadczył:

— „Udaję się do Ameryki i tam wraz z innymi dyplomatami czeskimi nie uznającymi okupacji naszej ojczyzny. prowadzić będę wśród rodaków amerykańskich pracę społeczną i polityczną".

WŁASNĄ BRONIĄ

Prof. Staniewicz w „Kurierze Wileńskim" przypomina, że Berezę założył b. premier prof. Kozłowski, który ostatnio zamieszczał artykuły w „Słowie" p. Mackiewicza:

„B. premier Kozłowski, gdy wydawał dekret o Berezie, nie przypuszczał nigdy, że z instytucji przezeń stworzonej korzystać będzie jego przyjaciel polityczny i redaktor pisma, w którym umieszcza swe artykuły, tak jak tworząc ucho igielne w ordynacji wyborczej płk. Sławek nie przypuszczał, że obróci się ona przeciw niemu i wykluczy go pomimo jego wielkich zasług dla Polski od czynnego udziału w naszym życiu politycznym.

Wydaje się, że największą mądrością męża stanu zarówno przy stanowieniu ustaw, jak i ich wykonywaniu jest myślenie o tym— jakby ustawy te były stosowane przez jego wrogów politycznych.

I dlatego pragnąłbym gorąco, by sprawa oskarżenia redaktora Mackiewicza o nadużycie wolności słowa na szkodę państwa skierowana została na drogę sądową i została załatwiona w całym majestacie prawa i sprawiedliwości".

P. Pammenkowa w „Polonii", domagając się wprowadzenia demokratycznej pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej przypomina jaką ordynację wyborczą uważał w 1919 r. za najlepszą i najsprawiedliwszą Marszałek Piłsudski, który korespondentowi „New York Heralda" oświadczył:

„Wybory w Polsce odbywają się na zasadzie proporcjonalności, i każda mniejszość ma możność wybrać sobie przedstawiciela. — Proporcjonalny system wyborczy jest najsprawiedliwszy, ponieważ daje możność wszystkim odłamom narodu brać udział w tworzeniu rządu".

S-EK.

Polityka Z.S.S.R.

Co znaczą słowa Stalina?

W dzisiejszej bardzo trudnej, nie zmiernie naprężonej sytuacji [illegible] pejskiej stanowisko ZSSR ma bardzo wielkie znaczenie. **Także dla Polski**, — tego chyba tłumaczyć [illegible]

W okresie aneksji Austrii (wiosna 1938 r.) i Sudetów (wrzesień 1938 r.), ZSSR był, jak to się mówi, nieobecny. Żadnej roli nie odegrał. Przypisywano to temu, że Z. S. S. R. znalazł się w położeniu trudnym, gdyż ma aż 3 fronty: 1) japoński; 2) hitlerowski; 3) wewnętrzny (czystki, walka z „opozycją"). Zapewne odegrał swoją rolę ten fakt, że ZSSR nie wierzył w zdecydowaną antyhitlerowską politykę Anglii i Francji; wolał nie ryzykować, zwłaszcza że czuł się osłabiony.

Nadeszła chwila rozbioru Czechosłowacji — aneksji Czech i hegemonii Niemiec w Słowacji. Na 18 kongresie Kompartii ZSSR Stalin w swym referacie (pisaliśmy o nim obszernie) mówił o „agresorach" (napastnikach) faszystowskich bardzo ostrożnie, powściągliwie. Atakował Anglię i Francję za to, że pono chciały Niemcy skierować przeciwko ZSSR; musimy być ostrożni — mówił Stalin — i nie poddawać się tym „prowokatorom" (!); wszak Czechosłowacja miała być ceną, za którą Niemcy miały zaatakować ZSSR. Teraz Anglia i Francja — dodał referent — są rozgoryczone, bo Niemcy zamiast iść na wschód idą na zachód.

Osobliwa to „koncepcja". Inny referent kongresowy, Manuilski, dokładnie powtórzył wywody Stalina. Tylko w sposób bardziej brutalny.

Te wywody Stalina wywarły duże wrażenie na całym świecie. **CO WŁAŚCIWIE ZNACZĄ? dokąd Stalin zmierza?**

Dociekań różnych jest wiele. Mogą być podzielone na dwie grupy zasadnicze. Albo — albo.

Albo Stalin porozumiewa się już z Hitlerem, albo też Stalin chce wygrać na czasie — w oczekiwaniu chwili, gdy państwa Zachodnie zdecydują się na krok stanowczy.

Jedno z dwojga. Zwolennicy pierwszej interpretacji wskazują na to, że Hitler już oddawna nie atakuje ZSSR tak, jak atakował dawniej. Wskazują na to, że Hitler ze Stalinem mogli by dojść do porozumienia, dawnym zwyczajem, kosztem Polski... Sama myśl o porozumieniu Stalina z Hitlerem nie jest nowa, chociaż wydaje się potworną. Spotykaliśmy ją np. w mieńszewickim „Soc. Wiestniku". Spotkaliśmy ją niedawno w bardzo ciekawej nie mieckiej pracy Sieversa (Stockholm): „Unser Kampf" (socjalistyczna analiza polityki „III-ciej Rzeszy"). U Sieversa czytamy na str. 63, że bynajmniej nie jest wyłączony taki obrót sprawy, że Hitler po zdobyciu Europy południowo - wschodniej zawrze trwały sojusz („ein festes Bündniss") ze Stalinem.

Zwolennicy drugiej interpretacji wskazują na to, że marzenie (Rosenberga) o marszu przez Ukrainę Sowiecką do Azji środkowej i t. p. jest dawnym marzeniem hitlerowców. Czyżby zrezygnowali z tego marszu? Czyżby Hitler zrezygnował z hasła „na wschód!", sformułowanego w „Mein Kampf"? Mógłby chyba najwyżej odłożyć ten marsz. A Stalin chyba rozumie, że ten marsz na Ukrainę może być tyl ko odłożony?

W ten sposób — mówią przedstawiciele tej drugiej interpretacji —Stalin poprostu na razie nie wierzy „monachijczykom", zwłaszcza Chamberlainowi. Chce dla siebie pewnej „pieredyszki" (pauzy). Czeka na taki moment, gdy państwa Zachodnie (a może także Stany Zjednoczone?) nareszcie zdecydują się.

Takie są dwie możliwe interpretacje. Dla Polski naturalnie korzystniejszą jest ta druga. Mamy wrażenie, że w Anglii i Francji ta druga, bardziej optymistyczna, przeważa.

Ale co mówią fakty ostatniej doby? Te fakty jeszcze nie mówią całkiem wyraźnie. Czasem ma się wrażenie, że ZSSR zbliża się do pozycji państw zachodnich. Czytamy np. odpow[illegible]dź Litwinowa na niemieckie zawiadomienie o „protektoracie" nad Czechami. Jest utrzymana w tonie stanowczym. W punkcie 7 odpowiedzi Litwinow nie uznaje wprowadzenia „protektoratu" za akt legalny, a w p. 8 Litwinow stwierdza, że niemiecki akt nie tylko nie usuwa niebezpieczeństwa dla pokoju, lecz odwrotnie — niebezpieczeństwo **wzmacnia i narusza polityczną równowagę w Europie środkowej.**

Zasługuje na uwagę artykuł polityczny w urzędowych „Izwiestjach" z 20 marca. Autor bardzo ostro krytykuje „płacz" Chamberlaina w Birminghamie. Przecie „monachijczycy" — powiada — nie są małymi dziećmi: powinni byli rozumieć, do czego prowadzi polityka nieinterwencji! Być może nowa sytuacja zmusi nawet gorliwych zwolenników nieinterwencji do rewizji swej dotychczasowej polityki.

Tyle „Izwiestja". Wywody są dość mdłe i niezbyt jasne, ale zdają się raczej potwierdzać drugą z przytoczonych interpretacyj wywodów Stalina.

Wiemy, że poseł sowiecki w Londynie Majski, usilnie [illegible] współdziałanie Moskwy z Londynem. Podobno Litwinow ma pojechać do Londynu. W sprawie rumuńskiej zainterpelowany przez Anglię rząd ZSSR zaproponował (jak donosi sowiecka agencja TASS) zwołanie konferencji 6-ciu państw (ZSSR, Anglii, Francji, Polski, Turcji i Rumunii).

Z drugiej atoli strony „News Chronicle" donosi z Moskwy, że polityka ZSSR będzie nader ostrożną; ZSSR **nie zechce** dać się wciągnąć do wojny z „III-cią Rzeszą", z którą bezpośredniego konfliktu niema....

Sytuacja pozostaje dalej **NIEJASNA.** Mowa Stalina pozostaje wciąż zagadką. Anglia niewątpliwie stara się o pozyskanie ZSSR. Ale czy i jak dalece zechce ZSSR angażować się w europejskim konflikcie — jeszcze niewiadomo!

K. CZAPIŃSKI.



Monopol zbożowy

W stale aktualnej sprawie polityki zbożowej w Polsce ukazała się broszura p. t. **„Monopol zbożowy"** inż. Leona Roniewicza, zawierająca wiele słusznych uwag i interesującego materiału.

Autor stwierdza, co zawsze było i naszym zdaniem, że wywóz nadwyżek zbożowych jest gospodarczo nie uzasadniony i szkodliwy. Średnia arytmetyczna nadwyżki eksportowej w ostatnich 6 latach wynosiła około 650.000 ton z czego 80% stanowiły żyto i jęczmień. Autor oblicza, że sfinansowanie obrotu wewnętrznego wymaga 540 milionów a eksportu 65 milionów.

A czym są nasze nadwyżki eksportowe? Przy nadwyżce eksportowej 650.000 ton „stanowi ta ilość 25% obrotu handlowego wewnętrznego a 5% całego zapotrzebowania ziarna łącznie z potrzeba mi rolnictwa. Przy uwzględnieniu w tej nadwyżce żyta w wysokości 300.000 ton stwierdzić można fakt, że rezerwa zboża chlebowego dla ośrodków miejskich i przemysłowych wystarczy ledwie na 5— 6 tygodni. Co nam mówi ta cyfra? Jeśli nastąpi lokalny nieurodzaj, to nadwyżka ta może pokryć deficyt okolic dotkniętych klęską. Jeśli nastąpi ogólny nieurodzaj w całej Polsce, to grozić nam może brak chleba i import ziarna".

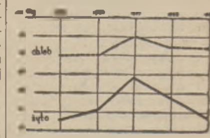
A cóż dopiero na wypadek wojny?! W ciągu 3 — 4 tygodni zabraknąć może chleba w ośrodkach miejskich i przemysłowych.

„Gdyby każdy Polak zaczął jeść nagle o 2 kg chleba miesięcznie więcej, to cała nadwyżka zostałaby spożyta w kraju" — słusznie stwierdza autor. Powtarzamy stale od lat, że nadwyżka zbóż chlebowych to niedojadanie ludności. Eksport odbywa się kosztem głodu szerokich mas ubogiej ludności miast i wsi. Argument, że eksport jest konieczny dla uzyskania dewiz obala autor. „Jeżeli bowiem zbadamy wszystkie składniki, z ja kich tworzy się cena zboża eksportowanego, to łatwo dojdziemy do wniosku, że za uzyskany z eksportu zboża 1 dolar płacimy grubo ponad 10 zł. Jeszcze tak z Polską nie jest źle, by złoto zdobywać za tak lichfiarską cenę. Gdyby tylko trochę wysilić sobie głowę i spokojnie przemyśleć, to napewno znalazłyby się takie produkty do eksportu, któreby nam sprowadziły ten dolar po niższej cenie".

Biurokratyczna krótkowzroczność sprowadzającą stale na manowce naszą politykę zbożową ilustruje autor przykładem. „Podnosimy kontygent spirytusu o kilkanaście procent, odczuwamy brak kartofli, a eksportujemy z grubą dopłatą tak cenny surowiec, jak żyto. Kto właściwie jest odpowiedzialny za tego rodzaju politykę".

Autor słusznie domaga się stworzenia rezerwy spożywczej dla kraju, przerobu nadwyżki na produkty uszlachetnione zwłaszcza hodowlane. By stworzyć rezerwy trzeba wybudować sieć elewatorów. Na tę inwestycję podobnie, jak na zorganizowanie skupu zboża potrzebne są fundusze, autor proponuje stworzenie Rady zbożowej i Banku Zbożowego, któryby objął od państwa gestię prowadzenia handlu zbożem z charakterem monopolowym. Całą organizację i kierownictwo objąć muszą rzeczywiści przedstawiciele rolnictwa z wykluczeniem biurokracji, która przez tyle lat kompromitowała się nieudolną polityką zbożową. Autor określa wysokość kapitału potrzebnego oraz sposób amortyzowania go, jak organizację sieci handlowej Banku Zbożowego oraz podaje interesujące kalkulacje...

Jak fatalną jest cała dotychczasowa polityka zbożowa w związku z ceną chleba tego podstawowego artykułu żywnościowego ilustruje wykres w broszurze zamieszczony.



Ceny żyta i ceny chleba (w groszach za 1 kg.) w latach 1935 — 1939.

Od r. 1937 cena żyta stale spada, ale cena chleba zwłaszcza w r. 1934 utrzymuje się na tej samej wysokości.

Nad projektem inż. Roniewicza powinnaby rozwinąć się rzeczo[illegible] dyskusja.

T. H.

Druciarze

Od Pawlika do Michla

Wśród typów Warszawy XIX wieku, uwiecznionych w obrazach i karykaturach niezapomnianego Franciszka Kostrzewskiego, obok tatarskiego sprzedawcy mydła kazańskiego, obok Greka sprzedawcy gąbek i pantofli, Włocha — kataryniarza, górala z Podhala sprzedającego koszyczki i fujarki, nie ostatnie miejsce zajmował Słowak — druciarz, obchodzący podwórza Warszawy oraz innych miast b. Kongresówki z wiankiem drutu i różnej średnicy krążkami blachy i wywołujący „garnki drutować!".

Wczesną wiosną każdego roku ściągali druciarze słowaccy, rekrutujący się przeważnie ze Św. Marcina Turzańskiego, do Warszawy i do późnej jesieni uprawiali swój groszowy proceder drutowania glinianych garnków. Żyli byle jak i byle gdzie (przez [illegible] reg lat gnieździli się gromadą w suterynach dużej narożnej kamienicy przy ul. Ciepłej) i ciułali ciężko zapracowane ruble w rosyjskiej państwowej kasie oszczędnościowej. Jesienią wymieniali ruble na austriackie korony i gromadą wracali do swej dalekiej ojczyzny.

Gromada druciarska wybierała rok rocznie spośród siebie przewódcę, który załatwiał dla gromady sprawy związane z przejazdem, sprawy paszportowe, mieszkaniowe i prowiantowe.

W ósmym 10-leciu ubiegłego stulecia takim führerem druciarzy był niejaki Pawlik, człek obrotny i sprytny. Gdy zaskarbił już sobie zaufanie swoich rodaków, potrafił im wytłumaczyć, iż państwowa kasa oszczędnościowa płaci zbyt niski procent od złożonych oszczędności i że można pieniądze korzystniej ulokować.

Druciarze nie tylko w Warszawie, ale przebywający także w innych miastach b. Kongresówki pośpiesznie wycofali pieniądze z państwowej kasy i złożyli w pewne ręce swego führera Pawlika, który z pieniędzmi tymi uciekł do Ameryki.

Rozpacz biednych druciarzy nie miała granic. Nie mieli oni za co wrócić na zimę do domu i w ostatniej nędzy przebyli ciężką zimę w Warszawie.

Sprawa oszukanych Słowaków była głośna w Warszawie. Litowano się nad nimi, ale śmiano się z ich naiwności; andrusy zaś warszawskie każdego druciarza nazywali „Pawlikiem", co przez dłu gie lata druciarze uważali za największą zniewagę.

Przytoczylem ten wypadek dla stwierdzenia, że Słowacy dawniej, jak i dzisiaj, wyróżniali się naiwnością.

Wówczas powierzyli swój los Pawlikowi, dzisiaj — Michlowi.

X. Y. Z.

Złoto małych państw ucieka

do Anglii i Ameryki

Trzy małe państwa europejskie, w obawie przed Niemcami, wysyłają znaczne sumy złota do Londynu. Są to Belgia, Holandia i Szwajcaria.

Bank Narodowy Belgii ma ok. 115 milionów funtów złota i ok. 20 milionów funt. dewiz. Aż do kryzysu z ub. tygodnia tylko nieznaczną część tego złota wywieziono zagranicę. Ale wiadomość, że Niemcy zagarnęły w Pradze, w czechosłowackim Banku Narodowym, ok. 20 milionów funtów (drugie 20 milionów przechowuje Londyn) nauczyła inne kraje ostrożności.

Holandia i Szwajcaria wywiozły znaczne części złota do Londynu i Stanów Zjednoczonych.

Rząd niemiecki już dał znać Belgii i Holandii, że uważa wywóz złota za **złamanie neutralności** ze strony tych krajów! Nie dać się obrabować, to nie „neutralność"!

Nowe Książki

Janina Surynowa - Wyczółkowska. „Świat zamknięty na klucz". Warszawa „Rój", 1939, str. 256.

„Świat zamknięty na klucz" — to więzienie kobiece w pewnym mieście prowincjonalnym. Zamknięcie na klucz jest tu — powie działbym — podwójne: literalne i przenośne, więzienie bowiem nietylko pozbawia swych mieszkańców wolności fizycznej, ale również odgradza ich byt od świadomości ludzi wolnych, niezamkniętych — i pochłoniętych własnymi głównie troskami, własną walką o kawałek chleba powszedniego. Literatura nasza poczyna ostatnio otwierać okna na ten świat więzienny, dotychczas całkiem obcy i ezgotyczny dla ogromnej rzeszy tych, którzy nie wiedzą co to zamknięcie. „Cyrk" — Czuchnowskiego, „Przepraszam, że żyję" — Wiskowskiego, te rewelacyjne w pewnym sensie i realistyczne na wskroś książki odsłoniły nam wiele tajemnic, spraw i zdarzeń, ukrytych za murem więziennym. Pani Surynowa - Wyczółkowska uzupełnia niejako tamte rewelacje, ukazując wewnętrzne, swoiste życie więzienia kobiecego. Do tego „zamkniętego na klucz" rezerwatu ludzkiej niedoli nie wtargnęło dotychczas, jeśli się nie mylę, spojrzenie żadnego z polskich pisarzy.

Nie można czynić autorce zarzutu z bardzo luźnej i swobodnej budowy tej książki, która — obok zasadniczego tematu więzienia — zawiera też uboczne wątki, na dobrej i bystrej obserwacji rzeczywistości pomniejszych oparte. Najwyraźniejsze jest to, że temat główny potraktowany został szczerze i uczciwie, bez fałszywych sentymentów i fałszywego wstydu, ze znajomością środowiska więziennego i psychiki tych, którzy wpływom jego ulegać muszą. Wewnętrzny byt więzienia dla kobiet autorka poznała najwidoczniej nie z cudzych opisów i opowiadań, lecz z własnych studiów i obserwacyj. Dlatego też materiał w książce zebrany nosi znamię prawdy i autentyczności, a szczegółowo i trafnie zarysowane charakterystyki paru więźniarek odznaczają się pełnią i wyrazistością konturów. Autorka, w chwalebnym dążeniu do wszechstronnego rozwinięcia tematu nie zawahała się nawet przed poruszeniem spraw tak „drażliwych", jak — głód seksualny zamkniętych kobiet, będący jednym z współczynników znanych w życiu więziennym zbiorowych ataków histerii. Taki właśnie epizod, przedstawiony w formie zwartej i sugestywnej, wypełnia treść jednego z rozdziałów książki.

Być może, że niektóre postacie z pośród osób zarządu i nadzoru więziennego, (pani komisarz, kapelan, lekarz, kuratorka) zostały nieco przeidealizowane w wyrazie, przesłodzone w kolorycie. Nie na nich jednak skupia się uwaga czytelnika, który poszukuje przede wszystkim prawdziwej relacji o „zamkniętym na klucz", przytłumionym i jakby wstrzymanym życiu więźniarek.

Trzeba też przyznać, że p. Surynowa - Wyczółkowska trzeźwo patrzy na rzeczy i nie wznosi zbyt wysokich przegród moralnych między więzieniem a światem zewnętrznym. Prawda, więzienie jest odbiciem dramatów i tragedii życiowych, ostatnim niejako etapem w łańcuchu rozwojowym różnych działań ludzkich. Ale więzienie jest również — cieniem tych wszystkich spraw i czynów, cieniem nie odłącznym, podkreślającym całe zło układu stosunków i warunków, w których występek i zbrodnia znajdują grunt aż nadto podatny i żyzny. Bo nawet obciążona dziedzicznie złodziejską predestynacją — Florentyna Wosak, z zawodu szwaczka, mogłaby uniknąć celi więziennej, gdyby nie wpływy i przykłady środowiska rodzinnego, gdyby nie lekkomyślność i brak drobnych oddziaływań na które by najmniej nie jest obojętna.

Jeden z adwokatów, występujących w książce p. Surynowej-Wyczółkowskiej dowodzi z nieco brutalną otwartością, że właściwie nie należałoby dzielić społeczeństwa na karanych sądownie i uczciwych bezwzględnie, ale raczej na niedołęgów, którzy dali się schwytać i spryciarzy, którzy potrafili tego uniknąć. I że sfera „inteligencka" (powiedzieć należy raczej: burżuazyjna) gorsza jest nieraz od ludzi zamkniętych w więzieniu, tylko że bardziej ostrożna i zamaskowana w swych machinacjach. Pan mecenas ma, niewątpliwie, dużo racji, chociaż ta racja jest mało — budująca.

Jan Wiktor. „Błogosławiony chleb ziarn czarnej". Lwów, Księgarnia - Atlas, (1939), str. 448.

Zebrał tu znany pisarz chłopski sporą liczbę artykułów, szkiców, opowiadań, związanych z przeszłością i głównie — teraźniejszością wsi polskiej. Część pierwsza („obrzędy") rozpoczyna się ciekawym sprawozdaniem z wizyty w Biskupinie, gdzie — jak wiadomo — od paru lat prowadzone są prace nad odkopaniem resztek prastarej osady słowiańskiej. Ta relacja jest punktem wyjścia dla szeregu niedługich utworów, obrazujących wierzenia i obyczaje, obrzędy i gusła utrwalone od wieków w bycie wsi i chłopa. Część druga („Kamienie i ziarna spadają na wieś") przedstawia kryzysowe niedole polskiej wsi, jej potrzeby, braki i niedostatki, jej ciężkie borykanie się z twardym i niezbłaganym losem. Część trzecia wreszcie jest jakby akordem pokrzepienia i nadziei („Siejba o świtaniu"): mowa o realnych pracach i poczynaniach chłopskich ku przyszłości skierowanych, o rosnącej samowiedzy społecznej, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, o takich przedsięwzięciach własnym trudem i staraniem chłopskim dokonanych, jak Uniwersytet w Gaci, spółdzielnie wiejskie, domy zdrowia i t. p.

Jan Wiktor urodził się na wsi i z jej glebą na śmierć i życie pozostał związany. Zna on na wylot byt chłopa polskiego w różnych okolicach kraju, rozumie wszystkie jego troski i pragnienia, niepokoi się serdecznie o jego przyszłość i stanowisko w państwie, jako o sprawy dla tego państwa najbardziej fundamentalne. Podobnie jak „Rozdroże" Marii Dąbrowskiej, [illegible] książka Wiktora jest aktualna, cenna i pożyteczna. Tamta jednak była — możnaby rzec — bardziej w sobie zwarta i „męska", ta zaś grzeszy trochę nadmiarem liryczności wylewności, zbędnej przeciez, gdy chodzi o kwestie w zasadzie wszystkim niemal znane, bardzo realne i konkretne. Przydałoby się, sądzę, więcej kondensacji i oszczędności w słowie, tym bardziej, że dość częste w książce powtórzenia i nawroty tematyczne na rzucają wprost konieczność zwięzlejszego ujęcia. Obywało [illegible] uderzenia w sedno spraw bez szerokich wstępów i górnych omówień.

Bolesław Dudziński.

Wybory Prezydenta Francji

W dniu 5 kwietnia odbędzie się w Wersalu Zgromadzenie Narodowe ,mające dokonać wyboru prezydenta Francji. Z pośród przeszło dziesięciu kandydatur, dyskutowanych dotychczas w prasie, ostatecznie do dnia dzisiejszego wysunięto oficjalnie 4 kandydatury. Są to kandydatury **Justyna Godard**, b. kilkakrotnego ministra marynarki i skarbu, deputowanego **Franciszka Pietri**, obecnego ministra rolnictwa, sen. **Henryka Queilla** i wiceprezesa senatu sen. **Henryka Roy**. Jak sądzą w kołach parlamentarnych, liczba tych kandydatur prawdopodobnie nie ulegnie żadnemu poważniejszmp zwiększeniu.

Paryż o mowie Mussoliniego

Przemówienie Mussoliniego dyskutowane jest w dalszym ciągu z niezwykłym zainteresowaniem przez koła polityczne i całą prasę paryską. W całej prasie paryskiej i w kołach politycznych występuje jednolity zupełnie ton rezerwy i nieangażowaniu się w zbyt kategoryczne oceny i zajmowanie stanowiska z tym, że w najtrudniejszej sprawie, to znaczy w sprawie inicjatywy wdrożenia rokowań, opinia francuska wyraźnie pragnie, aby inicjatywa ta wyszła z Rzymu. Stanowisko to pokrywa się m. in. ze stanowiskiem, zajętym przez publicystów, zbliżonych do „Quai d'Orsay". W kołach parlamentarnych zaczyna pojawiać się teza, że o ile Francja ze swej strony nie ma powodu do występowania z propozycjami, to jednak na tle ostatniej mowy Mussoliniego wstępne nieurzędowe rozmowy mogą być w najbliższym czasie wdrożone. Na ustęp przemówienia Mussoliniego, mówiący o morzu Śródziemnym i o Adriatyku, jako o obszarze życiowym Włoch, odpowiadają w kołach paryskich, że morze Śródziemne jest również niesłychanie ważnym terenem dla Francji, Hiszpanii i Anglii i innych krajów nad nim położonych.

Szef sztabu generalnego na czele Rządu litewskiego

Litwa będzie broniła swej wolności i niepodległości

Z Kowna donoszą, że gabinet Mironasa podał się do dymisji. Utworzenie nowego rządu zostało powierzone dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego gen. brygady Janowi Czerniusowi.

* * *

W poniedziałek o godz. 19-ej naczelny dowódca armii litewskiej gen. Rasztikis przemówił przed mikrofonem radia litewskiego w związku z przeprowadzoną akcją zbiórki na fundusz zbrojeń. Gen. Rasztikis podkreślił w swym przemówieniu, że czasy obecne, w których cała Europa przygotowuje się do wojny wymagają zwłaszcza od państw małych specjalnej czujności. Zdaniem gen. Rasztikisa, pozycje państw są zależne od polityki zagranicznej, od sytuacji wewnętrznej państwa, od stanu moralnego kraju ,oraz od armii. Mówiąc o sytuacji wewnętrznej, naczelny dowódca armii litewskiej wskazał na możliwości ingerencji państw obcych w sprawy wewnętrzne państwa. Obce państwa korzystając z osłabienia, mogłyby łatwiej zmusić do przyjęcia narzucanych z zewnątrz żądań. „Jeżeli zatem chcemy być wolni — mówił gen. Rasztikis — musimy się sami bronić". Zniechęcenie i depresja są najgorszymi wrogami wewnętrznymi, lecz Litwini nie poddadzą się pesymizmowi, ponieważ posiadają swój własny, litewski rozsądek patriotyczny. Nie mogą oni żyć w myśl wskazań obcego rozsądku. Rok 1919 i połączone z nim walki niepodległościowe wykazały wartość walki orężnej i wyższość tych, co chwycili za broń nad ludźmi tchórzliwymi i niezdecydowanymi, którzy w tym czasie zastanawiali się nad celowością walki orężnej o niepodległość Litwy. Ażeby nie zasłużyć na ostrą krytykę, czy też nawet na przekleństwo przyszłych pokoleń, musimy — mówił generał — w razie potrzeby bronić się i walczyć z orężem w ręku. Litwini nie poddadzą się bez walki i nie wyrzekną się bez starcia orężnego swej niepodległości. To nie są słowa rzucane na wiatr" — zakończył gen. Rasztikis swoje przemówienie.

Wielkanoc nad Jarami Dniestru

Warszawska Delegatura LPT. w dniu 6 kwietnia r. b. organizuje pociąg popularny na czterodniową wycieczkę z Warszawy do Zaleszczyk pod hasłem „Wielkanoc nad Jarami Dniestru".

Pociąg ten odejdzie, w dniu 6 kwietnia o godz. 16 m. 05 ze stacji Warszawa Główna i powróci na stację Warszawa Gdańska w dniu 11 kwietnia o godz. 8 m. 24.

Cena karty kontrolnej, ważnej na przejazd w obie strony, zł. 27.80.

Uczestnicy wycieczki podczas jazdy tam i z powrotem będą mieli zabezpieczone miejsca numerowane do leżenia.

Pokazowe posiedzenie

Rady Miejskiej m. st. Warszawy

W dawnej sali balowej pałacu ks. Jabłonowskich za czasów zaborczych urządzono miejsce zebrań t. zw. samorządu stołecznego. Galerie na słupach żelaznych zostały — jak dawniej. Trochę te i owe uboczne sale odkurzono i przygotowano na zebranie się nowej — z wyborów pochodzącej Rady Miejskiej.

Poprzestawiano loże. Gdzie dawniej była loża prasowa t. zn. z lewej strony przewodniczącego — obecnie pod wielką tablicą siedzi dotychczasowy mianowany „Zarząd Miejski". Lożę prasową natomiast przeniesiono na prawą stronę i każdemu z sprawozdawców dziennikarskich przygotowano obfity materiał informacyjny w formie „żółtej księgi" t. zn. preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na r. 1.IV. 1939 — 31.III. 1940, w której na 619 stronicach zawarto cały obraz gospodarki finansowej. Kilka mniejszych broszur jak: uzupełnienie preliminarza, oraz preliminarz nadzwyczajny stanowiły materiał informacyjny.

Dotychczasowy prezydent p **Starzyński** w przydługiej mowie usiłował usprawiedliwić różne pozycje preliminarza budżetowego.

Wicemarszałek Senatu płk. Dąbkowski złożył oświadczenie, które mogłoby być uzupełnieniem przemówienia prezydenta - komisarza, gdyby zawierało jakąś treść.

Wejście na trybunę tow. Arciszewskiego wywarło duże wrażenie na sali i galeriach. Krótko i dobitnie przedstawiciel P. P. S. oświadczył:

Oświadczenie tow. Arciszewskiego

Upłynęły trzy miesiące z górą od wyborów, w których ludność Warszawy dała dobitny wyraz swej woli, kto ma rządzić na ratuszu warszawskim. **Sprawa wniesionych protestów nie wymagała tak długiego czasu. Sprawiedliwości ani porównać obecnie w ciągu tak krótkiego czasu. Ten stan rzeczy jest niezawodnie wynikiem fałszywego złudzenia ze strony OZN, że zdobędzie większość w wyborach do Rady Miejskiej, a dotychczasowy Magistrat zaangażował się niepotrzebnie w wyborach i nadal im polityczny charakter.**

Obecna R. M. znalazła się w położeniu przymusowym. Ani rozpatrywać obecnie przedłożonego preliminarza nie może, ani o cyfrach w nim zawartych decydować.

W ciągu jednego posiedzenia Rada Miejska ma powziąć postanowienie ,a Komisja finansowo - budżetowa w ciągu DWU DNI ma zbadać i zatwierdzić te milionowe kwoty, które obciążyć mają ludność miasta. Biurokracja postawiła przez te niewspólmierne terminy obecną Radę Miejską w bardzo trudne położenie. Stanowiska rządu, ani dotychczasowego zarządu miasta nie możemy ani my, ani ludność miasta zrozumieć. Rozpatrzenie kolejności i konieczności wydatków nie da się rozpatrzyć tak na kolanie, zwłaszcza, że pięć lat czekali mieszkańcy stolicy na zarządzenie wyborów, a trzy miesiące na pierwsze posiedzenie wybranej rady.

P. P. S. nie tylko w Warszawie, ale i w kraju całym reprezentuje siłę całego świata pracy, a w obecnej sytuacji państwowej i światowej. Jej stanowisko odegrać musi decydującą rolę.

Tow. **Alter** mówił o wykonaniu budżetu i wykazał, że oszczędności w okresie komisarskich rządów wynosiły około 5 milionów w działach zdrowia i opieki społecznej, a wzrost emerytur o 6 milionów. P. prezydent **Starzyński** niecierpliwił się w czasie tego przemówienia, uważając je za raczej formalne, niż merytoryczne.

Dalsze deklaracje, oświadczenia i wnioski przedstawicieli klubów radzieckich były dla przewodniczącego posiedzenia p. Starzyńskiego dużym kłopotem, z którym nie zawsze umiał dać sobie radę.

Chodziło o ustalenie płac przyszłego prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

W tej sprawie tow. Zdanowski umotywował wniosek, domagający się wydatnego obniżenia uposażeń członków zarządu miasta.

Znalazła się większość dla wniosku ks. prałata Hilchena z O.Z.N., aby wynagrodzenia pozostały w dotychczasowej wysokości. Za tym wnioskiem głosowali przez powstanie także i dotychczasowi wiceprezydenci przez władze administracyjne mianowani, a przez ludność nie wybrani.

Tow. Garlicki zakwestionował ważność tego głosowania.

Prezydent **Starzyński** nie bardzo umiał odróżnić sprawy merytoryczne od formalnych, ale pokazywał jakiś papier, będący rzekomo orzeczeniem ministerialnym.

Gdy Rada Miejska przyjmowała do wiadomości i zatwierdzała w głosowaniu rezolucję płk. sen. Dąbkowskiego o pełnym pogotowiu całej ludności, wpłynęły z różnych klubów radzieckich wnioski, których treści nie pozwalają nam techniczne warunki omówić w obecnym numerze.

Zgodnie z porozumieniem wszystkich klubów radzieckich wybrano komisję finansowo - budżetową i regulaminowo - prawną.

Na wtorkowym posiedzeniu niejawnym Rady Miejskiej ma się odbyć wybór prezydenta, 5-ciu wiceprezydentów i 9-ciu ławników, oraz 15-tu członków komisji rewizyjnej. **(h)**

Słuchacze mają głos

Wobec zakończenia cyklu odczytów prof. Witwickiego o sztuce greckiej, Polskie Radio przypomina wszystkim osobom, które obiecały podzielić się z radiem opiniami o tych odczytach i wziąć udział w ankiecie na ich temat, że należy jak najprędzej wypełnić i odesłać formularz ankietowy, przesłany w swoim czasie przez Polskie Radio.

Opinia słuchaczy — to ważny sprawdzian wartości programów radiowych. Wyniki tej ankiety pomogą radiu rozstrzygnąć, czy odczyty tego rodzaju są pożądane w programach radiowych.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dn. 4 kwietnia.

Radio warszawskie

ŚRODA, 29 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.10 Aud. dla szkół. 11.00 „Legenda o św. Kindze" — słuchowisko dla dzieci. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Nasz koncert" — aud. dla młodzieży. 15.25 Pog. sportowa. 15.35 Muz. obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennk i Wiad. gospod. 16.20 O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych. 17.00 O typ człowieka. 17.15 Knocert popularny (z Łodzi). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy". 18.40 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego. 21.50 „Sen Gerontiusa" — fragm. oratorium Edwarda Elgara. 22.55 Przegląd prasy i dziennik.

WARSZAWA II. 14.00 Kwartet Schrammiowski Wiktora Tychowskiego. 15.00 Na różnych instrumentach (płyty). 16.00 Utwory Karola Szymanowskiego (w drugą rocznicę śmierci kompozytora (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50 Kącik solistów: Na flecie gra J. Główniewski. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 Eliot: „Religia i literautra". 21.30 Muz. lekka (płyty). 21.57 Koncert symofniczny (płyty). 23.30 Pieśni włoskie w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego.

CZWARTEK, 31 marca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Znad Gopła i Warty" — poranek muz 11.25 Orkiestra Alberta Sandlera — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Potwór" — op. dla dzieci. 15.15 „Kłopoty i rady": „Ach, te piegi.." 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 „Karłowaci" — reportaż. 16.40 Rec. organowy Gerharda Bremsteilera. 17.10 „Zegarek się spieszy" — pog. 17.20 Włoskie pieśni miłosne XVI i XVII w. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Marcin Budzisz uczy dzieci kaszubskie". 18.47 „Montujemy Tygodnik dźwiękowy" 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Rec. śpiewaczy Edwarda Bendera. 21.20 „Mord za kulisami" — skecz radiowy Leck'a Fischera (Dania). 21.50 Muz. z płyt. 22.00 Koncert oratoryjny. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Fitelberga z udz. Michała Zabejdy - Sumickiego

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

KTO STARTUJE W FINAŁACH O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO POLSKI

W dniach 1 — 2 kwietnia w Katowicach rozegrane zostaną finały bokserskich mistrzostw Polski. Obsada finałów przedstawia się następująco:

waga musza: Jasiński (Śląsk), Lendzion (Wilno), Walkowiak (Poznań). Lubiński (Lwów).

waga kogucia: Sobkowiak (Warszawa), Krzemiński (Toruń), Marcinkowski (Łódź), Ch... (Lublin);

waga piórkowa: Czortek (Warszawa), Rudzki (Śląsk), Skalecki (Poznań), Frącek (Wołyń);

waga lekka: Kowalski (Warszawa), Chrostek (Lwów), Janas (Śląsk), Jabłonowski (Toruń).

Waga półśrednia: Lelewski (Toruń), Waloszek (Śląsk), Grządkowski (Warszawa), Biłyj (Lwów).

waga średnia: Paterok (Śląsk), Sobczak (Poznań), Mika (Warszawa), Kazimierczak (Lwów);

waga półciężka: Szymura (Poznań), Pietrzak (Łódź), Rączka (Wołyń), Iwaszkiewicz (Wilno).

waga ciężka: Piłat (Śląsk), Klimecki (Poznań), Blum (Wilno), Szkwarkowski (Lwów).

GRY SPORTOWE

KPW. POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE

W niedzielę zakończyły się w Warszawie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. Do tych rozgrywek zakwalifikowały się 4 drużyny: KPW. Poznań, AZS. Lwów, Cracovia i warszawska Polonia.

W niedzielę w walce o pierwsze miejsce poznańskie KPW. pokonało warszawską Polonię 54:34 (27:15).

W meczu o trzecie miejsce AZS. Lwów wygrał z Cracovią 33:30 (9:10).

TENIS

BAWOROWSKI WYGRAŁ TURNIEJ W JUAN LES PINES

W niedzielę odbyły się w Juan Les Pins finały międzynarodowego turnieju tenisowego.

W grze pojedyńczej panów Baworowski zajął pierwsze miejsce, bijąc w finale po zaciętej walce Abdelessana 6:2, 12.10, 6:4.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska - Baworowski przegrała w finale z parą Wewers - Boussus 1:6, 11:9, 6:8.

LEKKOATLETYKA

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego przy udziale przedstawicieli 10-ciu okręgów. Obrady były dość ciekawe, chociaż nie stały na wysokim poziomie. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele okręgów, interpelując zarząd o liczne sprawy, przeważnie lokalne i o znaczeniu drugorzędnym. Niektóre okręgi skarżyły się na brak trenerów, nieprzyznanie im zniżek kolejowych, wysuwając poza tym szereg objekcyj pod adresem zarządu, że za mało się interesuje pracą w okręgach, że pomoc zarządu dla władz okręgowych jest zbyt nikła i t. p.

Na wszystkie skargi i pretensje okręgów odpowiedział sumarycznie inż. Znajdowski, wykazując, że zarząd PZLA pracuje w bardzo ciężkich warunkach. Wszystkie prawie okręgi nie płacą składek i domagają się jeszcze pomocy od centrali. Bardzo wiele skarg otrzymuje zarząd na brak trenerów, a gdy PZLA przydzielał okręgowi trenera, to w bardzo wielu wypadkach okręg, z tych czy innych względów, rezygnuje. Pracując w bardzo ciężkich warunkach, zarząd PZLA stara się w miarę możności o rozwój sportu lekkoatletycznego i poprawę jego poziomu. Zarząd musi apelować do okręgów, aby pomagały centrali, a przede wszystkim, by starały się wyszukać odpowiednio trenerów.

Wniosek zarządu PZLA o połączenie okręgów białostockiego i wileńskiego wywołał gwałtowny protest Wilna i Białegostoku i po dłuższej dyskusji został wycofany przez zarząd PZLA.

Śmierć w podziemiach kopalni

W podziemiach kopalni „Mysłowice" wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ wozak, 32-letni Grzegorz Baron z Jęzora. Zmiażdżony Baron zginął na miejscu, osierocając liczną rodzinę. Dochodzenia co do winy tego wypadku prowadzi Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach.

Wiadomości z całej Polski

NIEZWYKŁE OSZUSTWO

W Sądzie Apelacyjnym we Lwowe odbyła się rozprawa przeciwko maszyniście kolejowemu, Wilhelmowi Żurakowskiemu, skazanemu w 1 instancji na półtora roku więzienia za niecodzienne oszustwo.

Żurakowski, żeniąc się przed paru laty, otrzymał od teściów w posagu 2000 zł., oraz zapewnienie że w razie przyjścia na świat dziecka dostanie jeszcze 3.000 zł., z tym jednak, że o ile potomstwa nie będzie, to zwróci otrzymane 2.000 zł.

W niedługim czasie po ślubie Żurakowska zmarła. Na krótko przez jej śmiercią znalazło się w domu Żurakowskich dziecko, które ochrzczono jako ich potomka. Po śmierci żony Żurakowski wystąpił z pretensją do sądu, przedkładając metrykę dziecka.

W sprawę wmieszał się prokurator i w rezultacie ustalono, iż Żurakowski dopuścił się oszustwa, za co sąd skazał go na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Trybunał apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, zawiesił Żurakowskiemu wykonanie na 4 lata.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK ROWERZYSTY

Powracający na rowerze z pracy 38-letni Alfred Arndt z Wielkich Hajduk (G. Śląsk), jadąc ulicą Kochłowicką w Kłodnicy, w niewyjaśnionych na razie okolicznościach runął na bruk i utracił przytomność. Pierwszej pomocy udzielił mu wezwany na miejsce dr. Olechnowicz z Kochłowic, który stwierdziwszy, iż Arndt uległ wstrząsowi mózgu, przy równoczesnym wylewie krwi do mózgu, polecił go natychmiast odstawić do szpitala w Goduli. Istnieje tylko słaba nadzieja utrzymania Arndta przy życiu.

Pociąg popularny na zawody bokserskie

Warszawska Delegatura L. P. T. organizuje w dniu 1 kwietnia r. b. pociąg popularny z Warszawy do Katowic na „XVI Indywidualne Bokserskie Mistrzostwa Polski".

Pociąg popularny odjedzie ze st. Warszawa Gdańska w dniu 1-ym kwietnia o godz. 22-ej i powróci na tę samą stację w dniu 3 kwietnia o godzinie 5 m. 30.

Cena karty kontrolnej, ważnej na przejazd w obie strony, w wagonach turystycznych z miejscami do leżenia — zł. 14.90.

Czytajcie prasę socjalistyczną

KRONIKA KRAKOWSKA

Akcja oddłużeniowa wśród pracowników miejskich w Krakowie ukończona

Na skutek ciężkiej sytuacji finansowej miasta, zaczęto pogarszać warunki pracy i płacy pracownikom miejskim. Z powodu obniżek płac pracownicy zmuszeni byli zadłużać się na pokrycie budżetu domowego.

Zubożenie pracowników datuje się od roku 1932. Nadmienić należy, że oprócz obniżek płac były również obciążenia o charakterze specjalnym. Budżety domowe poczęły się kurczyć poniżej minimum egzystencji. Taki stan rzeczy spowodował, że pracownicy miejscy, chcąc przezwyciężyć przykrą dla siebie koniunkturę, wpadali w ręce lichwiarzy, u których zaciągali pożyczki na wysokie procenty. Sytuacja materialna coraz bardziej komplikowała się, gdyż krótki termin płatności zmuszał dłużników do starania się o coraz to nowe źródła dopływu gotówki, na spłaty przykrych wierzycieli. Nienormalne ukształtowanie uposażeń spowodowało zadłużenie w kasie miejskiej, różnych stowarzyszeń i t. p.

To też na zgromadzeniach pracownicy stale domagali się pomocy i ratunku. Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział I. w Krakowie, postanowił poczynić starania u władz miejskich, aby przeprowadzić akcję w kierunku oddłużenia poza akcją o poprawę bytu. Po długich wysiłkach Związku doprowadzono akcję, likwidującą długi pracowników miejskich przez przeprowadzenie oddłużenia.

B. prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki powołał Komisję Oddłużeniową, która w porozumieniu z Bankiem Spółek Zarobkowych przystąpiła do wypłacenia długów pracowniczych, obciążając pracowników na 4½% każdego od dłużającego.

Należy podkreślić, że Zarząd Miejski ponosi również z tego tytułu ciężary, albowiem dopłaca 20% do pożyczonej kwoty oddłużeniowej.

Z dotychczasowych wyników przeprowadzonej akcji nie mamy do dnia dzisiejszego sprawozdania, a to: ilu pracowników przystąpiło do oddłużenia, oraz z jakimi zadłużeniami w złotych — w stosunku do wierzycieli prywatnych i stosunku do Zarządu Miejskiego. Komisja Oddłużeniowa na swych posiedzeniach rozpatrywała wprawdzie wszystkie podania pracowników, lecz nie wszystkie załatwiła pozytywnie w żądanej wysokości. Zadłużenie pracowników, przekraczające 6-cio miesięczne pobory, odrzucono.

Zadłużenia pracowników z ubiegłych lat nie rozwiązano należycie, albowiem każdy pracownik miejski odczuwa w dalszym ciągu braki w swoim budżecie.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego

W związku z napływającymi zapytaniami Zarząd Miejski w Krakowie wyjaśnia, że z dniem 1 maja b. r. przywrócona zostanie w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie taryfa normalna.

Wycieczki, pragnące otrzymać kwatery w okresie cen *ulgowych*, zechcą zatem co rychlej przesłać zgłoszenia z podaniem liczby i płci uczestników, oraz daty przyjazdu, do Krakowa pod adresem Zarząd Miejskiego Domu Wycieczkowego, Kraków, ul. Oleandry Nr. 4 (telefon 181-80).

Zarazem podaje się, że w miesiącach maju i czerwcu napływ do M. Domu Wycieczkowego jest tak duży, że tylko wycieczki, wcześnie zgłoszone, mogą otrzymać miejsca.

Walne Zgromadzenie Oddz. I-Budowlanych w Krakowie.

CENTR. ZW. ROB. PRZEM. BUD. DRZEWN. CERAM. I POKR. ZAWODÓW W POLSCE

odbędzie się w dniu 2 kwietnia b. r. w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, o godz. 9-tej przed poł. W razie braku kompletu zebranie to odbędzie się w drugim terminie o godz. 9.30 przedp., bez względu na ilość zebranych, i wszystkie uchwały prawomocne.

Porządek dzienny: Zagajenie. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania 4. Sprawozdania: a) Z działalności Zarządu, b) Sekretariatu, c) kasowe, d) komisji rewizyjnej. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wybór nowego Zarządu. Wolne wnioski.

Zarząd Oddziału I.

Proces wywiadowców i paserów zbliża się ku końcowi

Obr. dr. Markowicz zgłosił wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadków: Sury Rzeszotkowskiej, gerta Goldwassera, oraz jednego z adwokatów krakowskich na okoliczność, że w czasie sprawowania obrony Szlamkowicza przez Mendlera, Agert wpływał na Rzeszotkowską, aby odebrała obronę jej męża Mendlerowi i powierzyła ją adwokatowi krakowskiemu Krukowi; dalej na okoliczność, że adwokat ten wysłał na ręce Rzeszotkowskiej do Łodzi czek na 300 zł.

„Chcę przez to wykazać — twierdzi dr. Markowicz — że sprężyną i motorem działania w tej sprawie był adwokat dr. K., którego na... sko jawnie i publicznie wymieniłem.

Chcę wykazać, że metody „blatowania' 'sędziów zostały wysunięte przez osobnika podejrzanego, jak Agert".

Przewodniczący dorzuca uwagę: „To jeden z panów staje w obronie adwokatów, a drugi ich oskarża".

W związku z tym zabiera głos adw. dr. Rapaport, który składa oświadczenie w sprawie adwokata Soehnela, przeciw któremu padły różne zarzuty w czasie rozprawy ze strony świadka Nagraby. Wówczas to adw. Rapaport zabrał głos w tej sprawie. Nawiązując do tej okoliczności obrońca dr. Rapaport zabiera obecnie głos i oświadcza:

„Chciałem wyjaśnić, że nie chodziło mi wówczas zupełnie o obronę adwokata Soehnela, lecz jedynie o obronę stanu adwokackiego, o stwierdzenie czy obok mnie siedzi adwokat, czy — kto inny?

Osk. Mendler oświadcza, że nie solidaryzuje się z tą częścią wywodu swego obrońcy dr. Markowicza, który oświadczył, że osk. Mendler, jako obrońca, reklamuje się swymi wpływami w sądzie.

Prokurator dr. Pęchalski stwierdza, że obr. dr. Markowicz miał na celu wykazanie, że osk. Mendler nie był „jedynakiem", lecz był „bliźniakiem", gdyż inny adwokat krakowski posługiwał się podobnymi metodami, o jakich jest mowa w akcie oskarżenia Mendlera. Prokurator o tym nie wiedział, ale jeśli obrońca dostarczy jakichś materiałów w tym kierunku, to władze prokuratorskie chętnie z niego skorzystają w stosunku do tego adwokata.

Obr. dr. Markowicz w odpowiedzi oświadcza, że nie chodzi mu o udzielenie jakichś wiadomości do dochodzeń, ale wysuwa wnioski leżące na linii interesów oskarżonego, którego broni w tym procesie.

Po przerwie sąd ogłasza postanowienie w sprawie wniosków, zgłoszonych przez obrońców w toku przewodu sądowego. Wszystkie wnioski obrony zostały oddalone.

Proces zbliża się ku końcowi.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa 29.3 „Temperament".

Czwartek, 30.3. „Obrona Ksantypy"

„Obrona Ksantypy" komedia L. H. Morstina będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Autor podejmuje w swej nowej 3-aktowej komedii obronę przed trybunałem długowiecznej opinii nieszczęsnej żony Sokratesowej przysłowiowo „złej", a według autora oczernionej — Ksantypy. Przy okazji tej obrony świetny autor, wytrawny znawca świata i kultury antycznej — przesunie w szeregu barwnych, pełnych humoru i ciętości scen przed oczami widzów wizję codziennego życia Grecji Peryklesowej. — Końcowe próby odbywają się pod kierunkiem dyr. K. Frycza. Premiera w najbliższy czwartek.

Kina

ADRIA: „Powrót o świcie" i „Przeklęty skarb".

ATLANTIC: „Subretka" i „Panowie z towarzystwa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Granica".

STELLA: „Diabły wybrzeży".

PROMIEŃ: „Bohaterski patrol".

ŚWIT: „Biały murzyn".

SCALA: „Wielki walc".

UCIECHA: „Trzy serca".

WANDA: „Krzyk ulicy".

Z miasta

KOLONIE LETNIE ZWIĄZKU INW. WOJENNYCH R. P.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie wzywa członków, reflektujących na przyjęcie dzieci w wieku od 7 do 12 lat na kolonie, — do wnoszenia próśb do 15 kwietnia br. — z tym, że prośby niezaopatrzone w urzędowy dowód wieku i poświadczenie szczepienia przeciw płonicy z bieżącego roku lub z r. 1937 nie będą przyjmowane.

Masło fałszowane margaryna

Organa kontrolne Oddziału Badań Chemicznych Zarządu Miejskiego w Krakowie wpadły na ślad szajki fałszujących masło przy pomocy margaryny podejrzanego pochodzenia. Masło to rozwożone jest przy pomocy rowerzystów po sklepach spożywczych krakowskich i oferowane właścicielom sklepów na sprzedaż bądź w kostkach po 0,25 kg., bądź też w blokach po 5 kg. Kostki mniejsze owijane są w papier woskowany z nadrukiem fikcyjnych spółdzielni mleczarskich. Zaznacza się, iż masło to jest bardziej miękkie, niż masło naturalne; jest maziste i po stopieniu mętne. Powoduje ono szybsze zatłuszczenie papieru woskowego, niż masło naturalne.

Ostrzega się właścicieli sklepów przed nabywaniem i sprzedażą tego masła, gdyż organa kontrolne zapasy tego masła będą konfiskować. Równocześnie uprasza się zarówno właścicieli sklepów, jak i kupujące osoby oraz wszystkich mieszkańców, by rowerzystów, rozwożących masło w brudnych skrzynkach z dykty, oddawali w opiekę organów policyjnych, które będą podejrzanych, łącznie z towarem, doprowadzać do Oddziału Badań Chemicznych, celem zbadania sprzedawanego przez nich towaru.

Ogłoszenia drobne

Posiedzenie Rady Miejskiej w Białej

We wtorek, dnia 21 marca b. r., odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady po jej ukonstytuowaniu się.

Na wstępie ławnicy, wybrani przez Radę: tow. Klimczak, ks. Mączyński oraz p. Rochowicz złożyli na ręce burmistrza przyrzeczenie.

Rada przystąpiła do uchwalenia regulaminu obrad. Projekt regulaminu został doręczony radnym na czas, tak, że mogli się przygotować i odpowiednie wnioski złożyć na Radzie. Okazało się jednak, że klub „ozonowo" - chadecki wogóle nie zastanawiał się nad tą sprawą, bo inż. Szumiec wniósł zaledwie trzy, nic nie mówiące poprawki. Jedyny klub radnych PPS. złożył kilkadziesiąt poprawek, które w większości zostały przyjęte.

Galerja dla publiczności nadal była zamknięta, gdyż jest użyta na muzeum. Publiczność musiała odejść. Byłby czas, by galeria została z powrotem otwarta i dostępna, bo na to została wybudowana.

Kluby złożyły przez usta swych przewodniczących swe deklaracje programowe.

Imieniem „ozonowców" i chadeków złożył deklarację inż. Szumiec. Deklaracja szła po linji obiecanek przedwyborczych. Czy obiecanki zostaną spełnione, to się bardzo prędko okaże.

P. Rochowicz, imieniem Niemców burżuazyjnych, odczytał deklarację, w duchu hitlerowskim. Wielką sensację wywołał rozłam w klubie niemieckim, spowodowany przez r. Schweicera. Ten oświadczył, że do „klubu niemieckiego" nie należy, a reprezentuje w Radzie młodych Niemców, t. j. partię hitlerowską.

Złożyli też deklarację Żydzi burżuazyjni przez usta dr. Hirszfelda, przyrzekając współpracę ze wszystkimi klubami.

Tow. Pysz przedstawił deklarację treści następującej:

Klub radnych P. P. S. staje do pracy w nowoobranej Radzie Miejskiej, wsparty o program i tradycję Polskiej Partii Socjalistycznej. Od roku 1892 począwszy, rozwija P. P. S. w szerokich masach pracującego ludu wolę kształtowania swego losu własnym trudem, własnym wysiłkiem tych mas. Przez pracę uświadamiającą i organizacyjną, przez codzienne żłobienie w umysłach i duszach ludzkich poczucia swych obowiązków i swych praw, — zmierza P. P. S. do budowania od podstaw demokratycznego porządku w życiu zbiorowym Niepodległej Polski.

W organizowaniu życia publicznego na podstawach demokratycznych, samorząd terytorialny odgrywa pierwszorzędną rolę. Dopiero przed pięciu laty samorząd miasta Białej oparty został na zasadach 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. W ciągu minionych pięciu lat klub radnych P. P. S. dał rozliczne dowody, że klasa robotnicza dojrzała już do odgrywania twórczej roli w samorządzie bialskim.

Ten dorobek pięciu minionych lat należycie ocenił lud pracujący Białej, wybierając w dniu 22 stycznia 1939 r. radnych socjalistycznych w liczbie 8, — wprowadzając nas do tej sali jako jedyną i wyłączną reprezentację klasy robotniczej.

Fakt ten jest przede wszystkim dowodem, jak mocne są tendencje demokratyczne wśród ludności pracującej Białej. Tym tendencjom nie może sprzeniewierzyć się Rada Miejska, a tak samo nie może ona ani pominąć ani zlekceważyć głosu klubu radnych socjalistycznych w sprawach, związanych z bytem i dążeniami tutejszego świata pracy.

W codziennej pracy, wierni okazanemu nam zaufaniu, oddamy wszystkie nasze siły dla dobra naszego miasta, a przede wszystkim dla ogółu jego klas pracujących, — w głębokim przeświadczeniu, że nie istnieje i istnieć nie może dobro Gminy, oderwane od dobra, od interesów szerokich mas ludowych, zamieszkujących gminę bez względu na ich wyznanie i narodowość. Zgodnie z programem socjalistycznym walczyć będziemy o należyte zrozumienie i uwzględnienie w gospodarce gminnej spraw: a) WALKI Z BEZROBOCIEM I BEZDOMNOŚCIĄ, b) OPIEKI NAD DZIECKIEM ROBOTNICZYM, STARCAMI I KALEKAMI, c) SZKOLNICTWA I OŚWIATY POZASZKOLNEJ, d) SZPITALNICTWA, ZDROWOTNOŚCI SZEROKICH MAS, e) OPIEKI SPOŁECZNEJ, f) UPORZADKOWANIA I ROZWOJU PRZEDMIEŚĆ ORAZ DAWNEJ GMINY LIPNIKA, g) BUDOWY TANICH MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH.

Z trybuny Rady miejskiej będziemy oświetlać straszne położenie dzisiejsze szerokich mas robotniczych i bezdomnych — tych ofiar obecnego niesprawiedliwego ustroju społecznego, wskazując im jedyną drogę do radykalnej zmiany obecnych warunków życia.

W przeciwstawieniu do nieszczerej i obłudnej przyjaźni wyborczej ugrupowań burżuazyjnych: polskich, niemieckich i żydowskich, radni socjalistyczni polscy i niemieccy utworzyli wspólny klub, który solidarnie walczyć będzie o zaspokojenie gospodarczych, społecznych i kulturalnych potrzeb tak polskich, jak niemieckich mas ludowych. Wszelkimi siłami przeciwstawiać się będziemy wszystkim objawom nacjonalizmu i antysemityzmu.

Odrzucając i zwalczając wszelkie przetargi i szacherki partyj, klik i poszczególnych osób, dołożymy naszych sił, aby godnie spełnić swe obowiązki wobec gminy i wobec ludu Białej, kroczącego pod czerwonym sztandarem P. P. S. ku lepszej, jaśniejszej przyszłości, w której lud ten niepodzielnie kształtować będzie swoją dolę.

Oświadczając naszą wolę twórczej pracy w samorządzie, wypowiadamy jednocześnie bezwzględną walkę wszelkim próbom niszczenia podstaw samorządu, skądkolwiek by one pochodziły.

Swój obowiązek wobec miasta Białej i wobec ludu pracującego z całym poczuciem odpowiedzialności spełnimy".

Deklaracja P. P. S. przyjęta została z wielkim zainteresowaniem wszystkich radnych i nielicznej publiczności, zebranej na sali posiedzeń.

Nadzwyczajny budżet za 1938/39 zdjęto z porządku obrad. Z kolei załatwiono podział prac w komisjach:

Z ramienia PPS. wybrani zostali: a) do Komisji Administracyjnoprawniczej tow. Pysz, b) do Finansowo - budżetowej tt. Pysz, Zawierucha, Cembala, c) do Gospodarczej — t.t. Bulka i Giertler, d) do Opieki Społecznej tt. Waschek, Zawierucha, e) do Oświatowej tow. Pysz. Do Komisji Rewizyjnej Magistratu wybrano tt. Durczaka i Giertlera. Do Komisji Rewizyjnej K. K. O. tow. dr. Grossa i na zastępcę t. Kuźmę.

Wreszcie Rada uchwaliła kilka innych ważnych spraw dla gminy.

Ze Śląska

Z Świętochłowic

Gmina Świętochłowice przystąpiła już do wstępnych prac inwestycyjnych na terenie miasta. I tak: rozpoczęto prace przy skwerze przy ul. Wolności, prace przy budowie drogi do koszar, przy kanalizacji, przy budowie stadionu sportowego. Przy robotach tych znalazło dotychczas zatrudnienie około 100 robotników.

Niezależnie od tego, w najbliższym czasie gmina Świętochłowice przystąpi do dalszej budowy hali targowej, rzeźni i chłodni. Koszt tych inwestycyj wyniesie ponad milion zł. Roboty finansuje Fundusz Pracy, oraz gmina.

Radio krakowskie

ŚRODA, 29 marca

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Arie z najpiękniejszych oper (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Piękno ziemi zaolziańskiej" — pogadanka dla młodzieży — wygłosi Agnieszka Dobrowolska. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Wojciech Smyk — rożek angielski, Aleksander Brachocki — fortepian. 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 „Nasz język". 21.50 „Z życia gospodarczego Śląska. Badania nad handlem śląskim" — pogadanka Stefana Gintera. 22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego oraz Marcin Kamiński — fortepian. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, 30 marca

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Sławne śpiewaczki (arie z oper francuskich) płyty. 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Dobry wieczór państwu" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Muzyka (płyty): A. Skriabin: Ekstaza, poemat symfoniczny (ork. filadelf.) 21.50 Muzyka (płyty). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Szkic literacki: „Łzy nieba" w opr. Zofii Starowiejskiej-Morstinowej. 22.20 Koncert popularny w wykonaniu kwartetu Schrammla: Czesław Muszański (I skrz.), Mieczysław Głuch (II skrz.), Edward Winiarczyk (gitara), Stefan Bossowski (akordeon). 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

ŚRODA, 29 marca

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Arie z najpiękniejszych oper (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Piękno ziemi zaolziańskiej" — pogadanka dla młodzieży — wygłosi Agnieszka Dobrowolska. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Wojciech Smyk — rożek angielski, Aleksander Brachocki — fortepian. 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 „Nasz język". 21.50 „Z życia gospodarczego Śląska. Badania nad handlem śląskim" — pogadanka Stefana Gintera. 22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego oraz Marcin Kamiński — fortepian. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, 30 marca

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Orkiestra Alberta Sandlera (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie ok. g. 14.20 — 4.30: „Mało znane a smaczne potrawy postne" — pogadanka Marii Krókowskiej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Z albumu spikera". 18.25 Wiadomości sportowe. 21.50 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.00 „Przy kominku" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Zygmunta Kuczyńskiego. 23.05 Zakończenie programu.

„Kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej przez radio"

Od wtorku dnia 28 bm. do piątku 7 kwietnia br., codziennie z wyjątkiem niedzieli, nadawać będzie rozgłośnia krakowska o godz. 14-ej do 14.10 pogadanki, informujące ludność cywilną o najważniejszych czynnościach, związanych z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową.

Kurs ten obejmie 10 pogadanek ujętych pod kątem praktycznych wskazówek, podawanych przez Komendanta OPL. płk. Ocetkiewicza.

Redaktor JERZY CESARSKI, Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.